Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.60 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.60 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 209. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 11 września 1925 roku. Rok XIX.

Skarga posła Naumanna w Genewie.

Memorjał posła Naumanna do Ligi Narodów ze skargą na rząd polski, wywołał w Polsce ogromne wzburzenie. Sprawę tę należy spokojnie rozpatrzeć, aby raz na zawsze ustalić stosunek nasz do podobnych ewentualności.

Pewien odłam prasy uważa wszelkie memorjały mniejszości narodowych w Polsce do Ligi Narodów za objaw nielojalności. Możemy się z tem zgodzić, ale skoro wielkie mocarstwa zachęcają Niemców do takich czynów, raczej winę przypisać należy tymże mocarstwom, a w mniejszym stopniu Niemcom. Zresztą przypomnieć sobie musimy, że Liga Narodów rozpatruje skargę mniejszości polskiej na Litwie przeciw rządowi litewskiemu. Nie powinniśmy więc pozwolić Polakom na Litwie wysyłać memorjałów do Ligi Narodów, jeśli teraz chcielibyśmy prawa tego odmówić Niemcom.

Memorjał posła Naumanna do Ligi Narodów nie powinien jednak ujść autorowi bezkarnie. Dochodząc słusznych czy urojonych pretensyj, nie wolno nikomu do sądów zanosić fałszywych donosów.

A takie fałszywe donosy mieszczą się w poniższych ustępach memorjału:

„Przez 6 lat swego panowania Polska umiała ¼ Niemców na terenach oderwanych od Prus wygnać z ich ojczyzny. Metodą średniowiecznych wydalań optantów, jak to wykazały ostatnie wypadki, dokonano procesu odniemczenia i dalej dokonuje się, tak, że z miljona 200 tysięcy Niemców tylko 300 tysięcy zostało w ojczyźnie. (!) Krzyk ten o pomoc rzuca jaskrawe światło na stosunki wytworzone przez wersalskie dyktando. „Morituri te salutant" wołają Niemcy w Polsce pod adresem swych wysokich gwarantów, jak zresztą często już wołali mimo, że okrutne wydalenie 900 tysięcy Niemców nie zostało uniemożliwione. Jeśli Liga Narodów na serjo zamierza położyć kres traktowaniu Niemców w świecie, jako parjasa narodów, to musi odpowiedzieć na rozpaczliwe wołanie niemieckiej mniejszości w Polsce natychmiastowemi zarządzeniami. Brak kultury, panoszącej się w korytarzu pomorskim, by stąd wyprzeć niemiecką pracę, zagraża pokojowi świata."

Powyższe wywody przemilczają o tem, że Niemcy w b. zaborze pruskim nie dopuszczali Polaków do urzędów, i że opanowawszy w ten sposób administrację, chcieli w 1920 r. wymusić przywileje polityczne od rządu polskiego, nakazując urzędnikom niemieckim złożenie pracy. Jednakże Polacy zdołali o własnych siłach uruchomić koleje, pocztę i urzędy, a Niemcy z własnej woli usunęli się z kraju, do którego sprowadzono ich w roli kolonizatorów.

Memorjał Naumanną jest powtórzeniem tych samych kłamstw, które bezkarnie powtarzała „Deutsche Rundschau" bydgoska, drwiąc sobie z publicystyki polskiej, jeśli ta zwracała uwagę, że dzieje się występek z par. 131 niemieckiego kodeksu karnego.

Oskarżamy władze prokuratorskie o bezczynność wobec **wywrotowych** poczynań **pewnych kół niemieckich w Polsce,** agitowanych najwidoczniej z Berlina.

Z jednej strony wytacza prokurator sprawę o komunizm za lada pozorem, a z drugiej strony toleruje się jawne zupełnie wystąpienia „Deutsche Rundschau", posła Naumanna i t. p. przeciw państwowości polskiej.

Publicysta polski, który bronił interesów Polski, nim zaczął istnieć urząd prokuratorski polski, ma obowiązek **uderzyć na alarm.** Już dość wydrwiwania stosunków polskich. „Wolno w Polsce, jak kto chce", oraz słynna „anarchja polska" należą do przeszłości.

Mamy w kraju własny rząd, a nie rządy „ambasadorów". Opinja polska domaga się energicznego zaakcentowania, że nikomu nie wolno zohydzać bezkarnie Polski, choćby miał protekcję nietylko z Berlina, ale z samego piekła.

A. P. B.

Pas bezpieczeństwa między Polską a Niemcami?

Wzdłuż granicy polsko-niemieckiej ma być utworzona strefa zdemilitaryzowana. — Nawet Niemcy nie wierzą w jej możliwość.

Berlin, 9. 9. (PAT). Kilka pism wieczorowych podaje wiadomość, pochodzącą z Paryża, że po konferencji w sprawie paktu reńskiego, w której Polska i Czechosłowacja nie wezmą udziału, zostanie zwołana konferencja, poświęcona sprawie bezpieczeństwa Europy wschodniej. Według pism paryskich, ministrowie spraw zagranicznych w Genewie przedyskutowali możliwość utworzenia wdłuż granicy polsko-niemieckiej strefy demilitaryzowanej, podobnej do tej, jaka ma być utworzona wzdłuż Renu. Omawiając powyższą wiadomość, „Lokal Anzeiger" dodaje, że wątpliwem jest, aby Polska zgodziła się na utworzenie takiej strefy na terytorjum swojem, a nie niemieckiem. Organ nacjonalistów wyraża zatem wątpliwość w powodzenie konferencji i dojście do skutku paktu, jeśli aljanci nie uczynią zadość życzeniom Niemiec, dotyczącym art. 16 paktu Ligi Narodów.

Jedna konferencja goni drugą.

Wiedeń, 9. 9. (PAT) „N. Fr. Presse" zamieszcza z niemieckich kół rządowych następujące informacje w sprawie paktu gwarancyjnego: Zdaje się być pewnem, że ze stanowiska niemieckiego rokowania w Londynie miały przebieg zadawalający. Projekt paktu ogranicza się wyłącznie do granicy zachodniej. Ze strony francuskiej usiłowano w czasie konferencji rzeczoznawców prawniczych poruszyć kwestję **granic wschodnich,** lecz ze strony niemieckiej spotkano się ze sprzeciwem. Rząd niemiecki został już zawiadomiony o tem, że rządy państw zachodnich uważają, że nadszedł już czas do odbycia zebrania ministrów spraw zagr. w sprawie paktu gwarancyjnego. Ze strony mocarstw zachodnich zaproponowano dzień 29 września. Spotkanie miałoby się odbyć w jednej z miejscowości, położonych nad jeziorem Como. Widocznie stało się to na życzenie Mussoliniego. Po konferencji ministrów spraw zagr. odbędzie się wielka konferencja w sprawie granic wschodnich, na którą będą także zaproszone Polska i Czechosłowacja. Konferencja odbyłaby się ewentualnie w Paryżu. Rząd niemiecki powziąć decyzję co do udziału w konferencji ministrów spraw zagr. nie wcześniej, jak 24 września i sądzi, że opór niemieckich naordowców przeciw konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego da się przezwyciężyć. Rząd niemiecki uwiadomił półoficjalnie państwa zachodnie, że gotów jest wstąpić do Ligi Narodów bez zastrzeżeń, jeśli mocarstwa zachodnie przeprowadzą w Lidze Narodów uchwałę, któraby się równała nie zastosowaniu art. 16 paktu Ligi wobec Niemiec.

Projekt wielkiego miasta „Zagłębie Dąbrowskie"

Złączyłyby się w tym celu Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa Górnicza.

Sosnowiec, 9. 9. (PAT) Zarząd miasta Sosnowca powziął uchwałę w sprawie połączenia w jedno miasto Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej oraz miejscowości podmiejskich jak Czeladź, Zagórze, Niwka, Klimontów i t. d. To wielkie miasto przyjęłoby prawdopodobnie nazwę Zagłębie Dąbrowskie. Ta uchwała zarządu miasta znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady miejskiej. Trzeba, aby i inne magistraty Zagłębia powzięły odpowiednie uchwały.

Rozmowa Skrzyńskiego z Painleve'm.

Genewa, 9. 9. (PAT). Wczoraj odbyła się rozmowa francuskiego prezesa Rady Ministrów z min. Skrzyńskim w związku z zapowiedzianym dziś wyjazdem Painlevego. Rozmowa doprowadziła do stwierdzenia, że poglądy obu ministrów są najzupełniej zgodne.

Zjazd Fidacu.

Rzym, 9. 9. PAT) Dzisiaj rano zaczęły przybywać delegacje Francji, Belgji, Anglii, Ameryki, Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji i Polski, mające wziąć udział w szóstym kongresie międzysojuszniczej federacji byłych uczestników wojny. Delegacje przyjęte były na dworcu przez władze wojskowe oraz przedstawicieli włoskiego stowarzyszenia uczestników wojny. Orkiestry odegrały hymny poszczególnych narodów. Reszta delegatów przybędzie wieczorem.

Prof. Szczepkowski powołany do Szwajcarji.

Paryż, 9. 9. (PAT) Prof. Jan Szczepkowski, autor rozgłośnej kaplicy na wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, został wezwany do Szwajcarji w celu skomponowania i wykonania wnętrza świeżo zbudowanego kościoła w Romont w kantonie Fryburskim.

Wichłactwo z reformą rolną.

Piast i Wyzwolenie mącą narodową kadź.

Warszawa, 9. 9. (PAT). Połączone komisje Senatu stosownie do swej wczorajszej uchwały wznowiły dziś obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przed przystąpieniem do dalszych głosowań zabrał głos sen. Biały (Piast) i w imieniu swego stronnictwa wniósł o reasumcję wczorajszych uchwał, dotyczących maksimum posiadania oraz uchylających przepisy represyjne w stosunku do właścicieli ziemskich, którzy przeprowadzali parcelację bez zachowania obowiązujących przepisów. Oświadczył on dalej, że w razie odrzucenia tego wniosku klub jego będzie zmuszony zastanowić się nad możliwością brania udziału w dalszych obradach oraz pozostawienia senatora Buzka na stanowisko referenta ustawy. Senator Woźnicki (Wyzw.) postawił wniosek o natychmiastowe przerwanie posiedzenia i zaproszenie na posiedzenie czwartkowe premjera, któryby się oświadczył co do zmian, jakie powdują w ogólnym planie reformy rolnej poprawki podwyższające maksimum posiadania. W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego odrzucono 21 gł. przeciw 19. Po ogłoszeniu wyniku głosowania sen. Woźnicki owiadczył, że klub jego nie widzi możności brania dalszego udziału w obradach i opuścił salę. Następnie bez złożenia deklaracji opuścili salę przedstawiciele N.P.R. i P.P.S. Po 45 minutowej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego sen. Adelmana, sen. Biały zgłosił wniosek o przerwanie posiedzenia do czwartku, godz. 4 po poł., co też uchwalono głosami Z.L.N., Ch.D., Piasta, kl. Pracy i koła żydowskiego.

Judaszowskie srebrniki.

Komunistyczni posłowie polscy otrzymali 7 tys. złotych rubli na wznowienie strajku.

Pisma warszawskie donoszą, iż centralny komitet Związku metalowców zw. S. S. R. uchwalił po zlikwidowaniu strajku w Polsce wyasygnować 5 tysięcy rubli na wznowienie akcji strajkowej.

Moskiewskie „Izwiestja" ogłosiły tę charakterystyczna rezolucję. — poselska frakcja komunistyczna w Sejmie otrzymała zaś istotnie nie 5, lecz 7 tysięcy rubli subwencji na „robienie" za wszelką cenę nowego strajku.

Policja angielska bierze za kark komunistów.

Londyn, 9. 9. (PAT) „Daily Mail" donosi, że naczelnik policji londyńskiej wydał wszystkim komisarjatom instrukcje w sprawie natychmiastowego aresztowania osób, podejrzanych o działalność wywrotową w armji, marynarce i lotnictwie.

Lotnicy czesko-słowaccy w Berlinie

Berlin, 9. 9 .(PAT) Dziś w południe przybyła w drodze z Pragi do Kopenhagi czesko-słowacko-wojskowa eskadra lotnicza. Lotnicy czesko-słowaccy zostali powitani na lotnisku w Tempelhofie przez przedstawicieli władz miejskich, ministra Reichswehry i posła czesko-słowackiego, poczem po 3-godzinnym postoju udali się w dalszą drogę.

† René Viviani.

Jak już donosiliśmy, umarł René Viviani, b. francuski minister spraw zagranicznych, podczas wybuchu wojny. Dożył 62 lat.

Viviani był początkowo adwokatem i dziennikarzem. Jako taki, należał do skrajnej lewicy. Już w roku 1906 zostaje ministrem i rezygnuje z radykalnego kierunku. Piastował naprzemian tekę spraw zagranicznych i handlu. Świetny mówca ze skrajnej lewicy przesunął się aż do skrajnego nacjonalizmu. Niemców serdecznie nienawidził.

Pakt Reński

Genewa, 9. 9. PAT. Według krążących tu wiadomości, pakt reński jest już w głównych zarysach ustalony. Chodzi tylko o znalezienie **połączenia go z kwestją gwarancji wschodnich granic Europy** tj. Polski i Czechosłowacji. Przewidywane jest, że konferencje ministrów, które odbywać się będą do końca tego tygodnia ustalą tylko zasadnicze punkta obu stron i wykażą, jak daleko będą mogły pójść wzajemne ustępstwa. Według opinji prasy francuskiej w ciągu bieżącego tygodnia nie nastąpi nic decydującego. W jutrzejszej konferencji w Bolivage będzie brał udział oficjalnie delegat włoski Scialoja. W kołach włoskich twierdzą, że pakt reński nabrał obecnie charakteru **układu ogólno-europejskiego, wobec czego Włosi muszą brać w nim udział.** Sprawy granicy Brennera Włosi nie mają zamiaru wysuwać, twierdząc, że w razie niebezpieczeństwa sami ją sobie zagwarantują, że ewentualne zaatakowanie granicy włoskiej mogłoby nastąpić dopiero po zaatakowaniu granicy francuskiej. Granice Włoch więc naturalnym porządkiem rzeczy ściśle są związane z bezpieczeństwem Francji.

Z prac Ligi Narodów.

Genewa, 8. 9. (PAT). Dziś rano obradowały wszystkie komisje zgromadzenia Ligi Narodów, dokonywując wyborów przewodniczących. M. i. na przewodniczącego t. zw. komisji inicjatywy, lub według oficjalnej nazwy komisja porządku obrad został wybrany min. Skrzyński.

Dziś również zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 6 wiceprzewodniczących zgromadzenia. Wybrani zostali: Chamberlain 42 głosami, Briand 43 gł., Arfa-Ed-Dowleh (Persja) 41 gł., Ishi (Japonja) 45 gł., Duca (Rumunja) 47 gł. i Zumeth (Venezuela) 43 gł. Po głosowaniu posiedzenie zamknięto. W godzinach po południowych komisje przystąpiły do pracy.

Polacy w komisjach Ligi Narodów.

Do sześciu komisji, na które podzieliło się Zgromadzenie Ligi Narodów, wejdą z ramienia delegacji polskiej następujący przedstawiciele: do pierwszej komisji prawnej jako delegat Babiński, jako zastępcy Komornicki i Potulicki, do drugiej komisji organizacji technicznej, jako delegat min. Sokal, jako zastępcy Kołodziejski i Tarnowski, do trzeciej komisji rozbrojeniowej, jako delegat minister Skrzyński, jako zastępcy posłowie Dębski i Niedziałkowski oraz Gwiazdowski i Komornicki, do czwartej komisji finansowej, jako delegat poseł Modzelewski, jako zastępca Paweł Orski, do piątej komisji spraw społecznych i humanitarnych, jako delegat min. Sokal, jako zastępcy Niedziałkowski i Tarnowski, **do szóstej komisji politycznej jako delegat min. Morawski, jako zastępcy posłowie Konicki i min. Knoll.**

Jak liczebnie silną armję mają nasi sąsiedzi?

Kto zliczył tajne rezerwy Niemiec.

Ministerstwo wojny w Londynie wydało obliczenie wojsk pod bronią różnych krajów Europy. Według obliczenia Anglja (bez wojsk stojących w Indjach), rozporządza 156.935 żołnierzy; Niemcy rzekomo mają 100.000 wojska; Czechosłowacja ma armję z 149.877 ludzi; Włochy 250.000 ludzi; Węgry 35.000 ludzi; Jugosławja 130.000; Austrja 21.500; Sowiety 1.003.000; Polska 250.000; Rumunja 125.000; Bułgarja 20.000; Turcja 88.000; Francja 732.243; a Belgja 86.531 żołnierzy w służbie czynnej.

Przegląd ten unaocznia nam wszystko co jeszcze mamy do zrobienia, aby dogonić społeczeństwa Zachodu i wytworzyć warunki, gwarantujące nam bezpieczeństwo i byt państwa.

Wystarczy spojrzeć na mapę polityczną Polski i jej sąsiadów, przyjrzeć się naszym rozciągłym i dziwacznie połamanym granicom, aby zrozumieć, że Polska, państwo dwudziesto ośmio miljonowe, wtłoczone jest między 60-cio miljonowe masy zmilitaryzowanych, czyhających na odwet Niemców, i przeszło 120-to miljonową bolszewicką Rosję, marzącą o rządach komunistycznych w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu i Lwowie. Przemysłowe Niemcy, marząc o zdobyciu dla swoich fabrykantów olbrzymich rynków rosyjskich, padną na Polskę, jako na zaporę, w dążeniu do opanowania gospodarczego Rosji. Istotnie, od nas zależy, czy Niemcy mogą handlować z Rosją i w jakim stopniu ten handel będzie się odbywać. Irytuje to Niemcy, przywykłe do panowania gospodarczego na Wschodzie, to też nieustannie intrygują, aby pozbawić nas prerogatyw, które dają nam niepodległość.

Z Sowieckiej Rosji.

Gdzie Cziczerin? — Plajta manewrów jesiennych. — Nowe obstalunki w Polsce.

Zmęczony prowadzeniem „pajacowskiej" polityki komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin opuścił Moskwę i udał się podobno na wywczasy w niewiadomym kierunku. W ostatniej chwili rosyjskiej prasie emigracyjnej zakomunikowano, iż Cziczerin był w Królewcu i stąd udał się do Genewy. Podróż ta podobno stoi w związku z mającym się zawrzeć traktatem handlowym sowiecko-szwajcarskim. Jeżeli istotnie Cziczerin ma zabłądzić do Genewy, to zdaje się, iż ma na celu wysondowanie sytuacji w Lidze Narodów, do której dziś po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, Sowiety mogłyby wejść... rozumie się, po przyjęciu Niemiec. — Pompatycznie zapowiadane „manewry jesienne" armji sowieckiej pod Petersburgiem, gdzie miało brać udział 4 dywizje piechoty i 4 dywizje kawalerji, jak niemniej pod Mińskiem, gdzie miały wystąpić 3 dywizje kawalerji i 1 dywizja piechoty, a na Ukrainie 40 tysięcy bagnetów i 16 tysięcy szabel, zakończyły się plajtą. Brak środków komunikacyjnych, tak dalece utrudniły dostawę wojsk i obozów, iż na czas manewrów zdołała przybyć na miejsce zaledwie trzecia część dysponowanych wojsk. Podobno naczelne dowództwo jest zrozpaczone tą sytuacją, gdyż na dłuższy czas odpaść musi im chęć straszenia Polski wojną. — Jak donoszą „Izwiestja" Sowiety zawarły z fabrykantami łódzkimi nowe kontrakty na dostawę manufaktury na kwotę 8 miljonów rubli w złocie. Warunki obecne są jeszcze przystępniejsze od poprzednich, gdyż przemysłowcy polscy udzieliły Sowietom kredytu sześciomiesięcznego, wówczas gdy przy pierwszych obstalunkach tylko trzymiesięcznego.

Sowiecki komisarjat dla handlu zewnętrznego (Wniesztorg) wobec tego rokuje sobie nadzieje, iż stosunki handlowe z Polską wzmocnią się jeszcze bardziej. **(S. S-ki.)**

Szwagier króla egipskiego zbiegł z domu obłąkanych.

Przebył on 24 lata w zakł. obłąkanych i jak twierdzą kompetentne osoby, jest zupełnie zdrów.

Jak donoszą pisma londyńskie, szwagier króla egipskiego, Ahmed Seifeddin, który od 24 lat był internowany w szpitalu obłąkanych, nagle zbiegł z zakładu. Są pogłoski, że wyjechał on potajemnie do Francji i wyladował w Boulogne. Sam fakt byłby mniej interesujący, gdyby nie wypadki, które go poprzedzały.

Historja jest dosyć romantyczna. Książe Ahmed Seifeddin, mając lat siedemnaście, upomniał się pewnego razu wobec króla egipskiego o prawa siostry, która była przez niego maltretowana. W czasie kłótni wystrzelił on z rewolweru i szwagra swego lekko ranił. W następstwie tego został skazany na cztery lata robót przymusowych i wysoką karę pieniężną.

Po odbyciu tej kary został wysłany do Anglji i odstawiony do szpitala obłąkanych, ponieważ rzekomo okazał się umysłowo chorym. Jego matka, księżniczka Newdiżiwani, napróżno czyniła rozpaczliwe wysiłki, aby jej oddano syna. Na jej prośby odpowiadano, że książe jest szaleńcem najniebezpieczniejszego rodzaju i że absolutnie nie może być wypuszczony na wolność. Na liczne prośby pod adresem króla Fuada, szwagra nieszczęśliwego księcia, nie było wogóle odpowiedzi. Otóż szereg osób których dobrej wiary nie można podejrzewać, i którzy z księciem się stykali, stwierdzili, że stan umysłowy więźnia jest najzupełniej zadowalający.

Mielibyśmy tutaj więc do czynienia z wyrafinowaną zemstą suwerenną, albo z racja stanu, dla której wszystkie środki są dobre.

Z kwiatków PAT'a.

Genewa, 8. 9. PAT. Komisja druga Ligi Narodów dyskutowała dziś po południu nad sprawą wyboru podkomisji. Na wniosek ministra Sokala uchwalono powierzyć prezydjum decyzję w sprawie mianowania w razie potrzeby podkomisji.

* * *

Już to nieraz zauważyliśmy, że niech się tylko ruszy p. Sokal, Posner albo Diamand, już to obwieszcza po państwowym drucie telegraficznym PAT całemu światu. Widać, że „swoi" umieją „swoich" doskonale informować. Jakim prawem jednak PAT podaje na koszt państwa takie błahe wiadomości jak powyższa, podczas gdy przemilcza tak ważne wiadomości, jak intrygi niemieckie w Genewie.

Premjer pruski o pokojowych stosunkach z Polską.

Berlin, 9. 9. PAT. Na posiedzeniu komisji ogólnej sejmu pruskiego premjer pruski Braun zaprzeczył pogłosce o kryzysie gabinetowym. W dalszym ciągu swego przemówienia Braun zaznaczył, że rząd pruski nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za niefortunne wyniki polityki parlamentu i rządu Rzeszy, w szczególności za cła agrarne, które bynajmniej nie poprawią losu rolników. Następnie oświadczył premjer pruski, że **pokojowe współżycie z Polską** leży w interesie ekonomicznym i politycznym obu krajów, i **wyraził nadzieję, że po uregulowaniu wszystkich tarć między obu krajami zapanują dobre stosunki sąsiedzkie.**

P. Stresemann ważna osoba.

Ministrowie układają adres do niego.

Paryż, 9. 9. PAT. „Petit Parisien" donosi z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych państw sojuszniczych mają w dniu dzisiejszym ustalić tekst pisma zapraszającego, które będzie wysłane do Stresemanna. Ministrowie mają również ustalić termin i miejsce spotkania.

Mała Ententa w Genewie.

Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy, Benesz, Ninczicz i Duca, spotkali się onegdaj w Genewie. Głównym przedmiotem rozmowy był pakt wschodni. Ministrowie stwierdzili, że pomiędzy ich krajami istnieje co do tej sprawy całkowita jednomyślność poglądów.

Po konferencji minister Ninczicz oraz przywódca chorwackiej partji chłopskiej, Radicz, udali się do Evian les Bains (Górna Sabaudia) w celu spotkania się z Pasiczem, który przebywa tam od pewnego czasu.

Mowy ministrów na śniadaniu dziennikarzy.

Genewa, 9. 9. PAT. Dziś odbyło się tu śniadnie dziennikarzy zagranicznych z udziałem Painlevego, Chamberlaina, Vanderweldego i Quinones de Leona. Painlevé w przemówieniu swojem stwierdził wielką lojalność polityczną Chamberlaina, którego dewizą jest, iż wie, czego chce, czego może dotrzymać i czemu jest przeciwny. Ułatwia to — mówił Painlevé — rokowania w sposób wybitny. Następnie premjer francuski wskazał na konieczność i możliwość współpracy Anglji i Francji dla utrwalenia pokoju. Chamberlain w odpowiedzi swojej zaznaczył, że Anglja wszystkich sił swoich pragnie użyć dla utrwalenia pokoju i w tym celu gotowa jest zawsze położyć na szalę siły całego Imperjum. Vanderwelde przypomniał sojusz Anglji, Belgji i Francji w czasie wojny, co uprawnia Belgję do wzięcia bezpośredniego udziału w toczących się obecnie rokowaniach. Ci, którzy nie są obecnie jeszcze w Lidze Narodów, sami tego chcieli i na Ligę nie spada z tego powodu żadna odpowiedzialność. Układ o bezpieczeństwo, o który się obecnie toczą rokowania, jak i wszystkie układy, które zostaną w najbliższej przyszłości przyjęte, muszą być przejęte duchem protokołu genewskiego, gdyż będą tylko etapami tej myśli politycznej, która prowadzi do jednego i ostatecznego celu, tj. do protokołu genewskiego. Wszystkie te przemówienia zagaił bardzo wesołą i finezyjną mową, w której było bardzo wiele aluzji do konieczności sojuszu franko-angielskiego, prezydent honorowy stowarzyszenia dziennikarzy senator Jouvenel.

Turcja domaga się plebiscytu w Mossulu.

Jak słychać, delegacja turecka otrzymała z Angory telegraficzne instrukcje, by zaproponowała plebiscyt w Mossulu. Rokowania, prowadzone między sprawozdawcą Ligi Narodów Undenem i przesdtawicielami Anglji i Turcji, posuwają się powoli naprzód. Sądzą jednak, że sprawa Mossulu będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów nietylko w czasie obecnej sesji Rady, lecz i następnej tj. grudniowej. Jutrzejsze posiedzenie Ligi Narodów poświęcone będzie dyskusji nad sprawozdaniem Rady Ligi za rok ubiegły.

Zmiana gabinetu w Litwie.

Kowno, 9. 9. (PAT). „Lietuwa" donosi, że niebawem mają nastąpić wielkie zmiany na stanowiskach rządowych i dyplomatycznych. Podobno mają ustąpić ministrowie skarbu, sprawiedliwości i spraw zagr. Krążą również pogłoski, że poseł litewski w Berlinie Sidzikaskus wejdzie w skład rządu.

Majaczenia o konferencji rozbrojeniowej.

Nowy Jork, 9. 9. (PAT) Według doniesienia pism, prezydent Coolidge zamierza zwołać, gdy okoliczności na to pozwolą konferencję rozbrojeniową, przyczem nie sprzeciwia się on opinji Painlevego, że inicjatywę do tego musi dać Liga Narodów. Wybór miejsca tej konferencji jest dla prezydenta Coolidge'a sprawą drugorzędną.

Jak bandyta Kotowski został czerwonym generałem?

Kotowski jako rosyjski Rinaldo Rinaldini. — Rabuś udający dżentelmena. — Jak Kotowski zamieszczał sprostowania w dziennikach. — Występ bandyty w teatrze. — Sowiety, niemogąc dać sobie rady z łotrem, zrobiły go swoim generałem.

Nasz korespondent warszawski (w. k.) we wczorajszym artykule wstępnym „Kotowski i Syrowy" rozwiał legendę o zamordowanym niedawno „znakomitym generale sowieckim Kotowskim", w którą uwierzyły nawet pewne bardzo poważne pisma warszawskie.

Jakby w uzupełnieniu naszych rewelacji pisze poniedziałkowy „Neues Wiener Journal" o tym Kotowskim co następuje:

W Biosuli, miejscowości na granicy rumuńsko-rosyjskiej, odbył się przed kilku dniami uroczysty pogrzeb komendanta i jenerała mołdawskiej kawalerji sowieckiej, Kotowskiego. Bolszewicki jenerał ten, jak wiadomo, padł z ręki swojego adjutanta Majorowa. Nie stwierdzono dotychczas, czy zabójstwo to było wypływem zemsty osobistej, czy też Majorow dokonał go z pobudek „antyrewolucyjnych". W każdym razie wojskowy komisarz Frunze, jak również prezes centralnego wydziału republiki mołdawskiej oświadcza, że „Związek republik sowieckich stracił w Kotowskim swego najbardziej oddanego bojownika...

Ten zamordowany Kotowski był jedną z najbardziej interesujących postaci rewolucji rosyjskiej. W epoce wybuchu rewolucji Kotowski był poprostu przywódcą bandy rozbójniczej, szerzącej postrach w całej południowej Rosji. Mnóstwo legend i niezwykłych historyj wiązało się z wodzem bandy.

Naprzykład pewnego dnia w mieszkaniu jednego z bogatych mieszkańców Odessy zjawił się 30-letni, przystojny, elegancko ubrany mężczyzna. Nieobecnego pana domu zastąpiła jego córka, która poprowadziła gościa do salonu i przez pół godziny prowadziła z nim ożywioną rozmowę. Panna była zachwycona uprzejmością i inteligencją gościa. Wreszcie ojciec się zjawia. Nieznajomy przedstawia się wówczas:

— Jestem Kotowski.

Ojca przebiega zimny dreszcz, panna dostaje ataku nerwowego.

— Potrzeba mi tysiąca rubli — oświadcza Kotowski. — Pięćset dla mnie, a pięćset dla chłopów pogorzelców.

Bez cienia oporu tamten wyjmuje 1 000 rubli i wypłaca je Kotowskiemu, który następnie z całą galanterją całuje pannę w rękę, a widząc leżące na stole album, otwiera je i na czystej kartce wypisuje następujące słowa:

„Ojciec i córka zrobili na mnie jak najlepsze wrażenie — Kotowski."

Kotowski nieraz składał takie niespodziewane wizyty besarabskim bojarom, żądając od nich złożenia różnych sum w gotówce lub materjale.

Gdy pewnego razu obrabowano w Kiszyniewie szpital, mówiono, że napadu tego dokonał Kotowski. I oto rankiem w mieszkaniu szefa policji zjawia się Kotowski z rewolwerem w ręku i oświadcza:

— Pańskie gazety spotwarzają mnie. Niech pan przyjmie do wiadomości, że to nie ja obrabowałem szpital i niech pan natychmiast zdementuje fałszywe pogłoski.

Sąd wojskowy skazał Kotowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia. Zbieg okoliczności chciał, że przewodniczącym wydającego wyrok trybunału był jenerał Butor, który potem służył z Kotowskim w kawalerji sowieckiej.

Po wybuchu rewolucji Kotowski powrócił do Odessy. Na meetingu w miejskim teatrze zjawił się wówczas na estradzie nieznany mówca, który rzekł:

— Jestem Kotowski — może sobie przypominacie mnie jeszcze. Przybywam z więzienia i chcę obecnie sprzedać moje kajdany na rzecz ubogich. I zaczął pobrzękiwać ciężkiemi kajdanami, które następnie w drodze licytacji sprzedano za 3 000 rubli. Kotowski następnie utworzył oddział kawaleryjski czerwonej armji, złożony z różnego rodzaju awanturników. Kotowski następnie walczył przeciwko białej gwardji, przeciwko wojskom Ukrainy, nie chciał jednakowoż uznawać żadnej władzy nad sobą. Sowiety nie wiedząc, co mają począć z tym niesfornym sojusznikiem, postanowiły ułagodzić go godnością jeneralską. Kotowski przyjął tę propozycję i w ten sposób z przywódcy bandytów stał się czerwonym jenerałem.

Pożar kościoła św. Mikołaja w Pradze.

Kościół św. Mikołaja w Pradze jest pod względem architektury starym zabytkiem baroku. Ogień zapuścili robotnicy naprawiający dach nad kopułą.

Zwycięstwo Polaków przy wyborach miejskich w Dynaburgu.

Z Rygi donoszą: Wybory w Dynaburgu do tamtejszej Rady miejskiej przyniosły zwycięstwo Polakom, którzy uzyskali 12 miejsc w Radzie.

Nowy kandydat na tron Polski.

W małem jugosłowiańskiem miasteczku, Horgos, zmarł książę Dołgoruki, członek najwyższej arystokracji rosyjskiej, niegdyś miljoner, obecnie w takiej nędzy, że wraz z rodziną żył z dobroczynności. Przed samą śmiercią wezwał świadków i oświadczył im: „Do mego syna należy tron polski".

Nie żołnierze lecz fornale.

Niemcy cofają wiadomość, jakoby oddziały wojsk polskich miały były przekroczyć granicę Prus od Freystadt. Za to dodają, że byli to fornale, którzy za zbiegłymi końmi zagnali się na pruską granicę.

Holenderscy dziennikarze w Polsce.

Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. dr. Grabowski podejmował śniadaniem w resursie obywatelskiej wycieczkę dziennikarzy holenderskich. Na powitanie, wygłoszone przez d-ra Grabowskiego oraz podkreślenie dawnych więzów, łączących Polskę z Holandją przez wiceprezesa syndykatu dziennikarzy, p. Stempińskego, odpowiedział holenderski charge d'affaires, p. Van Son, oraz przewodniczący wycieczki p. Noordewier, dziękując za miłe przyjęcie i zaznaczając, że dowodzi ono korzyści, wynikających ze zgodnej współpracy dwu narodów.

Dwa zamachy na pociąg w powiecie słonimskim.

Nieujęci sprawcy położyli przed mającym nadejść pociągiem towarowym na szynach sztaby żelazne. W tem samem miejscu w innym czasie również nie wykryci zamachowcy położyli na szynach przed nadchodzącym pociągiem osobowym, zdążającym z Wilna do Baranowicz podkład kolejowy. Na szczęście lokomotywa odrzuciła podkład ten na bok, tak że wypadku z ludźmi nie było.

MAURICE LEBLANC 9

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego" **J. P.**

(Ciąg dalszy)

P. Demalion zerwał się z miejsca, mówiąc:

— Poszlę zaraz kogoś dla zbadania otoczenia tego człowieka i inwigilowania go na każdym kroku. Zatelefonowałem już do dyrekcji policji i oczekuję kogoś zaufanego, komu to myślę powierzyć.

— Panie prefekcie! — zawołał don Luis — proszę pana o pozwolenie zajęcia się tą sprawą pod pańskim kierunkiem. Testament Kozmy Morningtona nakazuje mi to wprost. Wrogowie p. Fauville są widocznie ogromnie przebiegli i śmiali, będę więc sobie uważał za honor być przy nim na stanowisku tej nocy.

Prefekt zawahał się. Nasunęła mu się pewna wątpliwość co do pobudek kierujących Perenną. Więcej niż komukolwiek powinno mu było zależeć na tem, żeby żaden spadkobierca rodziny Roussel nie został odnaleziony. W ciągu kilku sekund p. Demalion badał tę twarz energiczną i inteligentną, oczy myślące choć uśmiechnięte, poprzez które wprawdzie trudno byłoby dotrzeć do tajemniczej głębi tej zagadkowej osobistości, patrzące jednakże niezmiernie szlachetnie i szczerze. Wkońcu zawołał sekretarza.

— Czy przybył kto z dyrekcji policji?

— Tak, panie prefekcie, sierżant Mazeroux.

— Proszę go tu kazać wprowadzić. — Poczem zwrócił się do Perenny z wyjaśnieniem:

— Mazeroux jest jednym z naszych najlepszych agentów. Używałem go zawsze na równi z Verotem, ile razy trzeba było kogoś ruchliwego i sprytnego. Myślę, że się panu przyda.

Mazeroux wszedł do gabinetu. Był to mały człowieczek, suchy lecz silny, któremu wąsy obwisłe, ciężkie powieki, łzawe oczy i długie płaskie włosy nadawały dziwnie melancholijny wyraz.

Prefekt zwrócił się do niego ze słowami:

— Mazeroux, musisz już wiedzieć o śmierci Verota i okropnych okolicznościach tej śmierci. Musimy go pomścić, a zarazem niedopuścić do dalszych zbrodni. W tym celu oddaję cię pod rozkazy tego pana, który zna tę sprawę dokładnie i poinformuje cię o wszystkiem. Jutro rano zaś przyjdziesz zdać mi sprawozdanie.

Perenna skłonił się p. Demalionowi.

— Dziękuję panu prefektowi i mam nadzieję, że nie pożałuje pan tego dowodu zaufania w moje zdolności.

Poczem pożegnawszy się z p. Demalionem i mecenasem Lepertuisem, wyszedł razem z Mazeroux.

Po drodze Perenna zaznajomił sierżanta ze wszystkimi szczegółami zbrodni, i zaimponował mu mocno niezwykłą domyślnością, wykazaną w tym wypadku. To też Mazeroux nabrał bezgranicznej do niego ufności i gotów był bez zastrzeżeń stosować się do jego rozkazów.

Zdecydowali obaj wstąpić najprzód do kawiarni „du Pont. Neuf", żeby tam przeprowadzić śledztwo. Dowiedzieli się tam, że Verot był częstym gościem kawiarni. Tego zaś ranka był rzeczywiście i pisał długi list. Chłopiec usługujący przypominał zaś sobie wyraźnie, że sąsiad z drugiego stolika, który wszedł prawie równocześnie z Verotem, zażądał też papieru listowego, i dwa razy upominał się o żółte koperty.

— Zgadza się to z pańskiem twierdzeniem — rzekł Mazeroux do Perenny — list został widocznie zamieniony.

Zapytany o wygląd owego osobnika, chłopiec dał rysopis dość charakterystyczny. Miał to być człowiek wysokiego wzrostu, trochę przygarbiony, z ciemną brodą w klin, z binoklem w szyldkretowej oprawie, na jedwabnym czarnym sznurku, i miał laskę hebanową z rączką srebrną, w formie głowy łabędzia.

Mieli już wyjść z kawiarni, kiedy Perenna zauważył, że ktoś ich śledził. Kazał zaczekać towarzyszowi, sam zaś oddalił się na chwilę. Wkrótce powrócił w towarzystwie wysokiego szczupłego pana z bokobrodami.

Don Luis przedstawił:

— Pan Mazeroux, mój przyjaciel, pan Caécrès attaché ambasady peruwjańskiej, który tylko co był obecny na zebraniu u prefekta. Panu Caécrès było właśnie powierzone, przez p. posła peruwjańskiego, sprawdzenie mego pochodzenia i tożsamości.

— I cóż, panie Caécrès, szukał mię pan, jak widzę? Ma pan do mnie interes? Caécrès nie odpowiedział, tylko spojrzał w stronę sierżanta.

— Ależ niech się pan nie krępuje — uśmiechnął się Perenna. — Może pan śmiało mówić w obecności pana Mazeroux, który jest wtajemniczony w tę sprawę. Krótko mówiąc: potrzebuje pan pieniędzy. Wiele?

Peruwjańczyk niespokojnem okiem rzucił raz jeszcze na towarzysza Perenny i po krótkiem wahaniu, rzekł stłumionym głosem:

— Pięćdziesiąt tysięcy franków!

— Do djabła! — wykrzyknął don Luis — a to dopiero apetyt! Jak się to panu podoba, panie Mazeroux? pięćdziesiąt tysięcy, to przecież ładny grosz! Kochany panie Caécrès, przypomnijmy sobie w paru słowach jak to było. Przed kilku laty, kiedy miałem honor poznać pana w Algierze, gdzie pan bawił w przejeździe, zrozumiawszy przytem, z kim mam do czynienia, zapytałem, czy nie mógłby mi pan, w ciągu trzech lat, wyrobić papierów na imię jakiegoś hiszpano-peruwjańczyka, zaopatrzonego w autentycznych i szacownych przodków. Na propozycję moją zgodził się pan, żądając za tę drobną usługę dwadzieścia tysięcy franków. Kiedy przed tygodniem prefekt policji zażądał moich dokumentów, udałem się do pana i dowiedziałem się, że panu powierzono sprawdzenie mego pochodzenia i że wszystko zresztą jest gotowe. Za pomocą papierów nieboszczyka Perenny, hiszpańsko-peruwjańskiego szlachcica, stworzył mi pan stan cywilny bez zarzutu. Ułożywszy się więc co do naszego obopólnego stanowiska wobec prefekta, zapłaciłem umówioną sumę i uważałem, że pomiędzy nami wszystko skończone. Nie rozumiem więc, czego pan chce jeszcze?

Peruwjańczyk, już bez najmniejszego zażenowania, oparł się obu łokciami o stół i odrzekł spokojnie:

— Układając się z panem swego czasu, myślałem, że mam do czynienia z kimś, który dla jakichś osobistych względów ukrywa się pod mundurem legjonisty i pragnie zapewnić sobie na przyszłość powrót do uczciwej egzystencji. Dziś zaś idzie tu o spadkobiercę Kozmy Morningtona, dziedziczącego jutro, i to po fałszywem nazwiskiem, miljon franków, a za parę miesięcy może i dwieście miljonów. Przyzna pan, że to najzupełniej zmienia postać rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

Policja dokonała aresztowania 120 komunistów, u których w czasie rewizji znaleziono korespondencje rosyjska szyfrowaną, listy członków itp. W liczbie aresztowanych znajdują się przywódcy komunistyczni, przeważnie żydzi.

Białowieża bez żubrów.

Rzecz bardzo bolesna dla każdego miłośnika przyrody jest wyginięcie żubrów w puszczy białowieskiej.

Jeszcze w latach 1917—18 było 128 sztuk. Niemcy — rozmaici wyżsi oficerowie polowali na żubry; pomimo wszystko jednak z chwilą ustąpienia Niemców było jeszcze w puszczy około 50 sztuk. Te jednak padły od broni kłusowników.

Dzisiaj polany, przeznaczone dla żubrów, są puste i głuche. Były już próby osadzenia ich na nowo w puszczy. Ogród zoologiczny w Poznaniu posiada parę żubrów, ale nie chce ich oddać puszczy Białowieskiej. Jest to naturalnie niesłuszne, bo przecież w puszczy miałaby owa para żubrów wszelkie warunki rozwoju, gdy w ogrodzie zoologicznym skazana jest na nędzne wegetowanie.

Włocławek w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.

Nieznani ofiarodawcy na placu obok katedry złożyli płytę, poświęconą czci dla Nieznanego Żołnierza. Na płycie obok wyrzeźbionego Krzyża Virtuti Militari wyryto napis: „Nieznanemu Żołnierzowi — Włocławek."

Sensacyjne aresztowanie ziemianina.

W Wilnie wywołało sensację aresztowanie znanego ziemianina i działacza społecznego Witolda Kuncewicza, osiadłego w powiecie wileńsko-trockim. Przyczyna aresztowania ma być fakt, że znaleziono w majątku jego trupa ucznia ósmej klasy gimnazjum Lelewela w Wilnie. Uczeń ten bawił u Kuncewicza na wakacjach i pomagał w robotach rolnych. Zastrzelenie ucznia nastąpiło z karabinu z bardzo bliskiej odległości.

Wypadek na lwowskiem lotnisku wojskowem.

Dn. 7 bm. na lwowskiem lotnisku wojskowem na Błoniach Janowskich wsiedli do aparatu pilot, kap. Rutkowski, i por. Łukasiewicz, jako obserwator. Po kilku minutach poczuli obaj nieprawidłowe funkcjonowanie aparatu. Por. Łukasiewicz stwierdził pęknięcie podwozia i śmigi. Postanowiono natychmiast wylądować. Gdy płatowiec zbliżył się do ziemi i był oddalony od niej o jakieś 2 metry, por. Łukasiewicz wyskoczył z aparatu na ziemię, kap. Rutkowski zaś wylądował, doznając silnego potłuczenia twarzy. Samolot jest silnie uszkodzony.

Podróżujący artyści na Kresach Wschodnich.

Zespół artystów opery warszawskiej objeżdża Kresy wschodnie, dając w różnych miastach przedstawienia operowe. W chwili obecnej bawią oni w Brześciu nad Bugiem, gdzie występują z „Faustem" i „Halką".

Podróżują artyści specjalnym pociągiem, subsydjowani przez departament sztuki oraz tow. opieki nad Kresami.

Odwołanie wystawy rolniczej.

Wobec wybuchu epidemji jaszczura w powiecie pińskim i sąsiednich, zapowiedzianą na dni 20, 21 i 22 bm., wystawę rolniczą w Pińsku odłożono do r. 1926.

Nieszczęśliwy wypadek oficera.

Powracający z urlopu por. Ziembiński z 23 p. p., jadąc pociągiem Lwów—Zdołbunów—Łuck, przy zbliżaniu się pociągu do stacji Równo, wychylił się przez okno i uderzył się głową o słup pompy. Uderzenie było tak silne, że por. Ziembiński został wyrzucony przez okno na tor i wpadł pod nadjeżdżający z przeciwległej strony pociąg. W stanie bardzo ciężkim został on odwieziony do szpitala w Równem.

Jak w kryminalnym romansie.

Trupia głowa, której przysłania z Rumunji zażądał sąd w Przemyślu, zginęła po drodze w tajemniczy sposób.

Na wiosnę tego roku donosiliśmy o aresztowaniu w Przemyślu małżeństwa Orzechowskich, z zawodu rakarzy, którzy w Czerniowcach zamordowali niejakiego Tanasiewicza, również rakarza.

Dla wyjaśnienia dokładnego przebiegu morderstwa sąd przemyski zażądał od rumuńskich władz sądowych ekshumacji zwłok zamordowanego Tanasiewicza oraz przesłania głowy trupa do Przemyśla, jako t. zw. „lica sądowego".

Władze sądowe rumuńskie zastosowały się do życzenia władz przemyskich i powiadomiły je, że ekshumacje w Storożyńcu przeprowadzono, oddzielono głowę trupa od ciała i zapakowawszy je w odpowiednie naczynie, wypełnione formaliną i innymi preparatami przeciwgnilnymi, wysłano do Przemyśla, uwiadamiając równocześnie sąd przemyski o nadaniu ponurej przesyłki. Władze przemyskie przyjęły zawiadomienie władz rumuńskich do wiadomości i oczekiwały niecierpliwie na przybycie przesyłki, chcąc jak najprędzej doprowadzić rozprawę do końca.

Jakież było jednak zdziwienie sądu przemyskiego, kiedy mijać począł tydzień za tygodniem, a głowa Tanasiewicza nie nadchodziła do Przemyśla. Powiadomiono wreszcie o tem władze rumuńskie, które ze swej strony zarządziły reklamację przesyłki, wszczęto ponadto poszukiwania przy pomocy władz pocztowych polskich — wszystko to jednak na nic się nie przydało, bo głowy Tanasiewicza jak nie było tak i dotąd niema.

Fakt ten wywołał w Przemyślu prawdziwą sensację, nie brak też najróżniejszych domysłów na temat powyższej tajemniczej historji. Istotnie trudno zrozumieć, co się mogło stać z odnośną przesyłką, a to tem bardziej, że nie przedstawiała ona żadnej wartości realnej, mogła mieć zaś jedynie znaczenie dla osób interesowanych tj. w tym wypadku dla aresztowanych Orzechowskich, którzy dopuścili się mordu na Tanasiewiczu. Rzecz prosta, że musieliby oni tutaj działać przy pomocy jakichś wspólników, pozostających na wolności, co nie jest wykluczone, gdyż cała ta ponura historja wykazała, że Orzechowska i jej potomstwo są typami wyjętymi jak gdyby z jakiejś powieści kryminalnej, i że operują metodami którychby im mogli pozazdrościć bohaterowie Gaboriau czy Leblanca.

Jakkolwiekby się rzeczy miały — Przemyśl ma sensację, która nie schodzi z ust rozmaitych ciekawskich, snujących najdziksze domysły na temat — zaginionej głowy trupa.

Zjazd katolicki w Mławie.

Na zjazd katolicki, który rozpoczął się w Mławie, dn. 6 bm., na który przybyło 7 000 uczestników m. in. ks. biskup Nowowiejski i biskup sufragan Szelążek, wielu senatorów i posłów. Przed obradami wygłosił przemówienie ks. biskup Nowowiejski. Marszałkiem zjazdu obrano posła Tadeusza Świeckiego, który otwierając obrady wygłosił mowę, poświęconą stwierdzeniu związku dziejowego pomiędzy katolicyzmem a Polską oraz jej współczesnym na dawnym fundamencie opartym zadaniom. Ojciec Święty, Nuncjusz papieski w Polsce Mons. Lauri nadesłali telegramy powitalne, oprócz tego nadeszło wiele depesz i listów od wybitnych osobistości i instytucji. Zjazd wysłał telegramy do Ojca Świętego, Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu. W pierwszym dniu obrad wygłosił referat mec. Jankowski z Ostrowca na temat: Powaga i znaczenie rodziny w narodzie polskim na tle nierozerwalności małżeństwa. — Wczoraj w drugim dniu zjazdu (niedziela) po mszy pontyfikalnej celebrowanej przez ks. b. Nowowiejskiego wygłosił podniosłe kazanie ks. b. sufragan Szelążek, który mówiąc o dążnościach pokojowych świata podzielił go na dwa obozy zasadnicze: materjalistów oraz ludzi ideowych, podkreślając większą siłę i niewątpliwość zwycięstwa ludzi wierzących katolików. Na tłumnem zebraniu w ogrodzie przemawiali poseł Stanisław Tolczyk, prof. gimn. Jędrzejewski z Płocka i poseł Mendrys, podnosząc przedewszystkiem potrzebę reformy wychowania polskiego w duchu katolickim. Ostatnie głębokie w myśli a porywające w formie przemówienie wygłosił poseł Czerniewski o dwóch największych w świecie potęgach: katolicyzmie i państwowości. Na tem zakończyło się zebranie plenarne. Po południu rozpoczęła się praca w komisjach: oświatowo-wychowawczej, młodzieży pozaszkolnej, społecznej, org. kobiecej i religijnej.

W poniedziałek nastąpiło uchwalenie rezolucji i zakończenie zjazdu.

Z PROWINCJI.

Program pobytu Prezydenta Rzplitej w Poznaniu, Gnieźnie i Chodzieży.

Według urzędowego zawiadomienia, które nadeszło z Warszawy do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, zatwierdzony przez władze centralne program pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Gnieźnie i Poznaniu w dniach 12, 13 i 14 b. m., jest następujący:

P. Prezydent przybędzie do Gniezna **w sobotę dnia 12 września o godz. 9.45 przed południem.** Do Inowrocławia wyjadą na spotkanie p. Prezydenta: p. wojewoda poznański, prezes Pozn. Dyrekcji Kolei Państwowych, oraz komendant wojewódzkiej Policji Państwowej.

Po powitaniach i przedstawieniach na dworcu w Gnieźnie, uda się p. Prezydent w towarzystwie p. wojewody Bnińskiego do katedry i weźmie udział w nabożeństwie, które na pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej odprawi X. Laubitz.

Następnie na placu katedralnym odbędzie się w obecności p. Prezydenta **odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego** o godz. 11 min. 15.

O godz. 12 dokona p. Prezydent Wojciechowski **otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowej w Gnieźnie.**

Po południu odjedzie p. Prezydent Rzeczypospolitej **do Poznania.**

W niedzielę dnia 13 września odbędzie się w Poznaniu o godz. 9 w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej **otwarcie nowego mostu,** następnie zaś będzie p. Prezydent na nabożeństwie w katedrze w złotej kaplicy przy grobowcach królów Mieczysława I. i Chrobrego. Nabożeństwo celebrować będzie ks. biskup Łukomski. P. Prezydent Wojciechowski złoży na grobowcu Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego wieniec.

O godzinie 11 przed południem dokona p. Prezydent **otwarcia wystawy lotniczej,** poczem uda się do uniwersytetu na **Akademję, urządzoną ku czci króla Bolesława Chrobrego.** Akademja rozpocznie się o godz. 12 min. 15.

O godz. 16 min. 30 weźmie p. Prezydent udział w otwarciu ogrodu szkolno-botanicznego przy ul. Dąbrowskiego, poczem uda się na nadzwyczajne **walne zebranie Izby Rzemieślniczej** do Uniwersytetu. Poznańska Izba Rzemieślnicza podejmować będzie p. Prezydenta obiadem w salach hotelu Bazar.

Dnia 14 b. m. w poniedziałek uda się p. Prezydent Rzeczypospolitej do **Chodzieży na otwarcie sanatorjum dla kolejarzy,** poczem zwiedzi majątek Rataje, będące własnością sanatorjum kolejowego.

Z Chodzieży powróci p. Prezydent do Poznania, skąd odjedzie z powrotem do Warszawy.

Min. Sikorski w szkole oficerskiej w Toruniu.

Warszawa, 8. 9. (PAT) Gabinet ministra spraw wojsk. komunikuje: Minister spraw wojsk. w towarzystwie szefa marynarki wojennej komandora Swirskiego dokonał dnia 8 b. m. inspekcji oficerskiej szkoły w Toruniu oraz tamtejszych urządzeń marynarki, poczem powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Tajemnicza strzelanina w Poznaniu.

Dnia 6 b. m. w Poznaniu, w pobliżu gmachu województwa z grupy stojących kilku osób rozpoczęła się strzelanina w kierunku przejeżdżającego samochodu. Na odgłos strzałów nadbiegła policja i rozpoczęła pościg za sprawcami wystrzału. Strzelający rozbiegli się w różne strony, ostrzeliwując funkcjonarjuszów policji. Jeden z napastników rzucił na ulicę brauning i schował się do pobliskiej kamienicy. Policja go ujęła. Osobnik ten podał się za niejakiego Olszewskiego, mieszkańca Poznania. Zamiary strzelających są narazie nieznane. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo.

ŁOBŻENICA. Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój" urządza w Łobżenicy wielki wiec, w niedzielę, dnia 13 b. m. po nabożeństwie, w lokalu p. Wieczorka. Referat wygłosi p. B. Żmudziński z Bydgoszczy. Liczny udział sympatyków pożądany.

WŁADYSŁAWOWO pow. Szubin. (Osobiste). Dnia 9 bm. obchodzili małżonkowie Jan Piotrowski i Rozalja z Garsteckich srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego.

INOWROCŁAW. (Pożar). Z soboty na niedzielę o północy spaliły się na terenie około 200 mtr. od toru toruńskiego 2 stogi jęczmienia i żyta, właścicieli autobusów Kłosowskiego i Nyki. Spaliło się 300 ctr. jęczmienia i żyta. Szkoda wielka, bo stogi nie były ubezpieczone.

Z KRUSZWICY. (Strzelanie o godność króla żniwnego i rycerzy.) W niedzielę, dnia 30. sierpnia br., Kruszwica była widownią uroczystości strzeleckiej, zainscenizowanej w bardzo uroczysty sposób przez miejscowe Bractwo Strzeleckie. O godz. 13,30 nastąpił wymarsz na strzelnicę, gdzie się odbywały zawody o osiągnięcie tytułu „Króla Żniwnego" oraz Jego świty: Rycerzy. Królem żniwnym 51 pierścieniami został p. Aleksander Tomaszewski, dyr. Banku Ludowego; pierwszym rycerzem 51 pierścieniami p. Tadeusz Lipowicz, właściciel ziemski Wróble; drugim rycerzem 50 pierścieniami kupiec p. Kazamierz Krukowski. Następnym punktem programu było strzelanie pań ostremi nabojami o premje, z których pierwszą premję 39 pierścieniami zabrała p. Alieta Czosnowska, usuwając tem na bok swoją współzawodniczkę p. G. Szczęsną, która 38 pierścieniami uzyskała drugą nagrodę. Trzecią nagrodę otrzymała p. M. Łożykowska.

Różne gry, strzelanie do tarczy oraz ciągnięcie losów były dalszymi punktami rozwijającego się barwnie programu. Przygrywała do tego orkiestra 59 pp. z Inowrocławia, przy której dźwiękach wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

STRZELNO. Jarmark ogólny (kramny, na konie i bydło) odbędzie się w Strzelnie dnia 15 września br.

DUSZNIKI. Jarmark na konie, bydło i towary kramarskie wszelkiego rodzaju odbędzie się w Dusznikach w czwartek, dnia 17 września.

KOŚCIAN. (30 sikawek gasi pożar na wsi). W ubiegłym tygodniu nawiedził Jerkę pożar, który podsycany przez silny wiatr, zagrażał poważnie całej wsi. Jedynie dzięki przybyciu 30 sikawek z całego powiatu zdołano pożar stłumić. Spłonęły jednakże zagrody gospodarzy Klupczyńskiego i Bardachowskiego, oraz część zabudowań dzierżawcy państwowego Wańkowicza. Szkody są tem większe, że pogorzelcy byli ubezpieczeni tylko bardzo nisko.

WRONKI. (Przykładna zgoda). Do tutejszej komisji wyborczej wpłynęła tylko jedna lista kandydatów na członków Rady Miejskiej, wobec czego wyznaczone na dzień 4 października wybory stały się najzupełniej zbyteczne. Wobec tego Komisja Wyborcza zatwierdziła tylko wszystkich umieszczonych na jednej liście kandydatów, jako wybranych członków Rady Miejskiej. Czteroletni okres urzędowania obecnej Rady Miejskiej kończy się z dniem 31 grudnia br.

LESZNO. (Premjer cichaczem tu bawił). W sobotę o 10 wieczorem przybył do naszego miasta premjer Grabski w odwiedziny do bawiącej w Antoninach małżonki. Premjer przychał krytą limuzyną w towarzystwie sekretarza osobistego p. Legieżyńskiego i starszego syna.

— Jubileusz nauczyciela. W tych dniach obchodził jubileusz 50-letniej pracy w szkolnictwie p. prof. Turkowski z Brenna.

Budzyń.

(Korespondencja własna.)

A więc jesteśmy w Budzyniu.

Bardzo przyjemnie jest pokazać się wśród tych dobrych ludzi, szczerych i otwartych. Serdeczne powitania i męski uścisk dłoni jest wyrazem wdzięczności dla redaktorów „Dziennika Bydgoskiego", którzy interesując się życiem prowincji, zaglądną od czasu do czasu w takie kąty jak Ujście, no i w mniejszym stopniu Budzyń.

Tak też było i w Budzyniu. Przy samochodzie naszym znalazł się zaraz miejscowy prezes Powstańców i Wojaków p. Jankowski. Człowiek to starszy, doświadczony, dużo już przeżył w życiu.

Z wielkiem zadowoleniem na twarzy wita inż. Bernaczyka i maj. Szcześniaka z Bydgoszczy, którego mocna, żołnierska postawa snać mu bardzo imponuje.

— A pan z Dziennika Bydgoskiego... powiada. Dziennik, to u nas „mocno stoi".

I dla czegoż to, pytam?

Bo „Dziennik" zawsze prawdę pisze, no.. i interesuje się wszystkiem: odwiedza nas.

Bardzo się cieszę, odpowiadam — ściskając dłoń temu poczciwcowi.

Jak się okazało niedzielę tę, dnia 6 bm., Powstańcy i Wojacy poświęcili pamięci zmarłych swoich powstańców — bohaterów. W rannych godzinach zebrali się wszyscy w miejscowym kościele, aby wysłuchać mszy św. za poległych, którą celebrował ks. proboszcz Stachowiak.

Po nabożeństwie w pochodzie udali się wszyscy na cmentarz poza miastem, aby złożyć hołd bohaterom w walce za niepodległość Ojczyzny, składając na ich grobie duży wieniec z kwiecia.

I my, chąc uczcić tych ofiarnych obywateli, ruszyliśmy w żałobnym pochodzie na cmentarz. Przy grobie 12 poległych zatrzymaliśmy się z serdeczną modlitwą na ustach, odmawiając „wieczny odpoczynek".

Z przyjemnością oko spoczywa na estetycznym grobie, na wspólnej mogile bohaterów. W dniu 3 maja br. wybudowano i poświęcono Im pomnik z piaskowca. Kosztorys pomnika opiewał na 3,300 zł. Dziś jeszcze Tow. Powst. i Wojaków ma do spłacenia 600 zł. Na grobie zastajemy mnóstwo kwiatów, znać pamięć o Nich jest zawsze serdeczna, czuła, zawsze ciągła.

Nie omieszkaliśmy złożyć wizyty miejscowemu proboszczowi, ks. Stachowiakowi. Przyjęcie, jakiego doznaliśmy, było bardzo serdeczne, z iście staropolską gościnnością. Wywiązała się rozmowa de publicis, którą bardzo chętnie podtrzymaliśmy, gdyż niewątpliwie ks. Stachowiak jest nietylko zacnym kapłanem, ale i wysoce światłym człowiekiem.

Nie omieszkałem, jako dziennikarz skorzystać ze sposobności, aby pójść na zebranie miejscowego koła rolników. Było ono bardzo gorące, gdyż chodziło o zbliżające się wybory. Do ostatniej chwili obywatelstwo miejscowe zgodne było aby wystawić jedną wspólną listę obywatelską. Trzeba było intrygi i destrukcyjnej pracy kilku ludzi, aby tę przykładną zgodę rozbić. Użyto do tego Koła Rolników. I dziś ze smutkiem trzeba to stwierdzić, że zgoda i jedność została rozbita. Wysuwa się koncepcję kilku list z myślą łączenia się z Niemcami i inne najprzeróżniejsze kombinacje.

Zastanówcie się panowie, czy to aby pójdzie na dobro miasta?

Ponieważ byliśmy nie swoim autem a wynajętym ze spółki samochodowej Lechowski w Bydgoszczy, musieliśmy przeto przyspieszać swój wyjazd.

O godzinie 8 wieczorem żegnałem na Gdańskiej swoich sympatycznych współtowarzyszy podróży, inż Bernaczyka i majora Szcześniaka, życząc im dobrej nocy po tak uciążliwej podróży via: Ujście, Budzyń — Bydgoszcz.

Z Pomorza.

— **Zmiana w redakcjach pism pomorskich.** Redaktor p. Leon Furmański opuszcza z dniem 15 bm. redakcję „Dziennika Tczewskiego" i obejmuje z dniem 1 października redakcję „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach, z której rej ustąpił z dniem 1 bm. redaktor p. Dyonizy Kowalski. Redakcję „Pielgrzyma" objął p. Ignacy Żniński z Poznania po p. Bonifacym Chmielewskim, który przenosi się do Wejherowa, gdzie przejmuje redakcję „Gazety Kaszubskiej".

Kierownictwo „Dziennika Tczewskiego" obejmuje p. Rudolf Tarczyński, małopolanin, który był w ciągu 1924 roku generalnym sekretarzem Chrześcijańskiej Demokracji w Katowicach.

GRUDZIĄDZ. (Trup noworodka w Wiśle). Zatrudnieni w łaźni wojskowej żołnierze wyłowili z Wisły trupa noworodka płci męskiej. Ponieważ rozkład ciała dosięgnął najwyższego punktu — zaś śledztwo wstępne nie wykazało żadnych poszlak, mogących naprowadzić na ślad wyrodnej matki — przeto trupa odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego, dochodzenia zaś przejęła policja kryminalna.

SKARSZEWY. (Poświęcenie nowych dzwonów). W niedzielę 6 bm. odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym uroczystość poświęcenia dzwonów, z których większy, ważący 10 ctr, otrzymał imię „Michał", drugi zaś ważący 6 ctr. imię „Anna". Miejscowy ks. proboszcz Klink odprawił sumę, po ukończeniu której ks. kan. Bolesław Pawłowski wygłosił stosowne do okoliczności kazanie, poczem przystąpił w asystencji miejscowego ks. proboszcza do właściwego aktu poświęcenia tychże dzwonów. Pomiędzy chrzestnymi zauważyliśmy: pp. burmistrzostwo Dominiczaków, Jaszewskich, Kozłowskich, Janickich, Piechowskich, Hałbów i Gowinców.

KARTUZY. (Tow. Czytelń Ludowych.) We środę dnia 2 b. m. odbyło się w Kartuzach walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych przy dość licznym udziale zwolenników szerzenia oświaty zapomocą czytelni ludowych. Zebraniu przewodniczył X. proboszcz Dylewski z Chmielna. Rozprawy były dość ożywione, a wszyscy zgodni byli w tem, że pożyteczne Towarzystwo Czytelni Ludowych trzeba doprowadzić do takiego stanu, jak przed wojną. Do zarządu zostali obrani: X. prob. Dylewski z Chmielna prezesem, p. inspektor szkolny Tadeuszewski wiceprezesem, p. mecenas Krygowski sekretarzem, p. naczelnik poczty Witkowski skarbnikiem, a p. doktorowa Niklasowa bibljotekarką. Na zebraniu obecny był też delegat głównego zarządu Tow. Czytelni Ludowych, p. Szubert z Poznania.

Tczew.

— **Tow. Powst. i Wojaków im. Dąbrowskiego** w Tczewie obchodziło w czwartek, dnia 3 września br. tegoroczne „Święto Strzeleckie" w Strzelnicy. Strzelanie w którym brało udział przeszło 10 członków, rozpoczęło się o godzinie 1.30 po południu. Rezultat strzelania był bardzo dobry. Najlepszym strzelcem tego dnia był p. Anastazy Chrzanowski, który strzelił 33 pierścienie trzema strzałami i osięgnął godność króla tegorocznego. Jako drugi i trzeci strzelec odznaczyli się pp.: Marcinkowski i Wiśniewski B.

Niesłychane kłamstwo.

(Korespondencja własna z Tczewa.)

Przed kilku dniami niejakiś p. Fr. Deja w Tczewie poszedł do redakcji wychodzącego w Tczewie „Pomereller Tageblattu" i zainterpelował red. Gogę o powód podania fałszywego kursu złotego. W toku sprzeczki, jakeśmy to już pisali, p. Deja uderzył red. Gogę w twarz, a brat jego uderzył go nadto laską. P. Goga chodził przez kilka dni z obwiązaną głową, lecz znaczniejszej rany nie odniósł, czego najlepszym dowodem fakt, że pracował bez przerwy.

Sprawa ucichła, aż oto ostatni numer wychodzącej w Berlinie gazety niemieckiej „Die Wahrheit" — „Für deutsche Art und nationale Ehre" przyniósł następujący bombastyczny artykuł:

„Redaktor „Pomereller Tageblattu" Bernard Goga, zabity został przez trzech Polaków w Warszawie. „Pomereller Tageblatt" ogłosił fałszywy kurs złotego. Mimo, że odpowiedzialny redaktor tegoż pisma, Goga, już od siebie spowodował sprostowanie, wtargnęli trzej Polacy do redakcji i ciężkim kijem rozbili Godze czaszkę. Potem wyciągnęli go na ulicę i znęcali się nad nim w obecności polskich urzędników policyjnych. Stan Gogi jest beznadziejny, gdyż czaszka została zupełnie zdruzgotaną tak, że mózg można widzieć. — Powyższy brutalny akt świadczy wymownie o obyczajach panujących w „mocarstwowem państwie" polskiem. Pozatem ze złotym musi być źle, jeżeli chochlik drukarski jest dlań tak niebezpieczny."

Cel powyższego artykułu jest aż nadto widoczny. Niemcy, chcąc zohydzić Polskę i Polaków, puścili w świat podobne kłamstwo, ażeby przedstawić nas jako barbarzyńców i rozbójników.

Każde zdanie artykułu niemieckiego jest nieprawdziwe i z palca wyssane. P. Goga żyje i cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Być może, że w następnym numerze „Die Wahrheit" znajdziemy opis pogrzebu „zamordowanej przez Polaków ofiary niemieckiej".

A może rząd niemiecki będzie obwoził „ofiarę bestjalstwa polskiego" po całym świecie w celach antypolskich?!

Chojnice.

Odbywa się u nas, jak wokóle w całej Polsce tydzień lotniczy. Rozpoczęto go od poświęcenia płyty Nieznanego Żołnierza. Cały bataljon piechoty, który tu stoi załogą pod dowództwem majora Nieboraka, zebrał się w ordynku na placu Jagiellońskim, a asystowały mu stowarzyszenia o podkładzie wojskowym jak: Tow. Powstańców i Wojaków i Sokół. Obok tego zebrała się również delegacja stowarzyszenia żeglarskiego. Publiczność zebrała się pomimo dżdżystej pogody dość licznie. Przemowy wygłosili p.p.: Ks. proboszcz Makowski, prezes Sokoła Siciński, burmistrz dr. Sobierajczyk i major Nieborak. Ks. proboszcz nakreślił w silnych słowach drogę męczeńską, jaką Polska przebywała od półtora wieku, — jeżeli zaś poprzez wszystkie ciernie i głogi doszliśmy do ziemi obiecanej w postaci naszej Polski, to zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie tym niezliczonym zastępom ofiarnego żołnierza polskiego, który krwią swoją zrosił wszędzie pola, a wszystko w imię Polski.

Major Nieborak złożył oświadczenie, że świetnej i chwalebnej historji armji polskiej która stała zawsze na straży chrześcijaństwa i Polski, wojsko polskie zawsze wiernem pozostanie.

Inicjatywa złożenia płyty wyszła od miejscowego Sokoła. Nosi ona napis: „Nieznanemu Żołnierzowi, poległemu w imię wolności Ojczyzny 1794—1920". Warta z dwóch żołnierzy strzec będzie odtąd tej drogiej pamiątki.

Przy tej okazji dodać należy, że dziarska postawa wojska i sprawność w obrotach i ruchach wywierała znakomite wrażenie.

Co do śledztwa w sprawie zabójcy Jagody, który zamordował posterunkowego śp. Szymczaka, nie na razie nie słychać. Zanosi się na to, że termin w tej sprawie przed upływem kwartału nie nastąpi.

Dozór kościelny zastanawiał się nad tem, czyby nie nabyć trzypiętrowego domu p. Jana Grzeni, posiadającego naprzeciw fary skład bławatów, na plebanję. Skład bławatów byłby wówczas zużyty na salę zebrań towarzystw społeczno-organizacyjnych. Sprawę na razie odłożono, ponieważ dom ten uznano za nieodpowiedni a powtóre, że ciężkie położenie ekonomiczne zniewala do powstrzymania się od większych wydatków.

Z wiadomości, mających szersze, społeczne znaczenie, warto jeszcze podać rozmach, z jakim zabrano się tu do stawiania domów. Jednocześnie na osadach za Nową Ameryką rozpoczęto budowę 7 domów, mniejszych i większych, oczywiście przy pomocy kredytów państwowych. 5 domków budują sobie rodziny kolejarzy, zaś dwa dalsze budynki przeznacza się na ulżenie biedy mieszkaniowej.

Wzmaga się równocześnie ruch komunikacyjny. Do niedawna dworzec był tu pusty. Obecnie oczekują na podróżnych dwa omnibusy samochodowe i jeszcze jedna lub dwie dorożki konne. Wzmógł się również ruch na prowincję. Jest stała komunikacja codzienna z miejscem wycieczkowem Charzykowem, dalej jest połączenie autobusowe z odcinkiem człuchowskim, nie posiadającym połączenia kolejowego. Jest wreszcie zaprowadzona komunikacja z Tucholą, Terespolem i Świeciem. Samochód zwykle przepełniony.

Z Poznania.

— **Aresztowanie defraudantów.** Dnia 8 bm. przytrzymano na dworcu poznańskim niejakiego Górskiego i Taborka, byłych pracowników Domu Konfekcyjnego w Katowicach. Wymienieni zdefraudowali na szkodę Domu Konfekcyjnego w Katowicach sumę 4000 zł. i ulotnili się. Powzięto podejrzenie, iż defraudanci udadzą się do Gdańska i wszczęto śledztwo na dworcach. Defraudantów osadzono w areszcie. U amatorów gry w ruletę znaleziono zdefraudowaną gotówkę prawie w całości.

— **Żebrak włamywaczem.** Zdarzył się w Poznaniu fakt następujący: jeden z przechodzących żebraków prosił właściciela składu kolonjalnego przy ul. św. Marcina 57 o mąkę. Kiedy właściciel oddalił się na chwilę, by przygotować mąkę, żebrak niepostrzeżenie skradł z kasy gotówkę w kwocie 40 zł. i oddalił się pospiesznie. Właściciel udał się w pościg za złodziejem i dobiegł go, oddając następnie w ręce policji. Jest to niejaki Alfons Serafinowicz.

Wcielenie rocznika 1904 do szeregów wojskowych.

Jak słychać, wcielenie do szeregów wojskowych rekrutów rocznika 1904, niemających przyznanego prawa półtorarocznej służby, zostanie przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w okresach od 1—7 października br. i od 15—22 marca 1926 r. W obu tych terminach będą uzupełniane następujące formacje: piechota (prócz czołgów), służba zdrowia, intendentura, lotnictwo i artylerja, zaś jednorazowo (od 1—7 października br.) czołgi, kawalerja, saperzy, wojska samochodowe, tabory, wojska kolejowe i łączności, oraz marynarki.

Do rezerwy mają być przeniesieni: urodzeni w roku 1897 i starsi, niezależnie od ich poprzedniego stosunku do służby wojskowej, a z pośród mężczyzn urodzonych w latach 1898—1902 ci, którzy służyli w wojsku przynajmniej 12 miesięcy. Przeniesienie do rezerwy odnosi się zarówno do poborowych z oficerskim cenzusem naukowym, jak i bez cenzusu.

Święto pułkowe 59 pułku Wkp. w Inowrocławiu.

Ubiegła niedziela, tj. 6 bm. była dla stołecznego grodu Kujaw dniem niezwykłej uroczystości i emocji. Oto w dniu tym uczczono uroczyście pięcioletnią rocznicę bitwy pod Łomżą (bitwa ta odbyła się 22 sierpnia, lecz z powodu manewrów musiano tę uroczystość odroczyć o dwa tygodnie), w której nowo sformowany wówczas 59 pułk wielkopolskiej piechoty złożony z dzielnych synów Kujawskiej ziemi, okrył się chwałą swego oręża, dał dowody męstwa, odwagi, poświęcenia się i wytrzymałość trudów wojennych. Zwycięstwo to, którego wyniniem było zdobycie z rąk bolszewickiej czerni Łomży, oraz bogatych łupów w postaci licznej broni (9 armat, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 9 wagonów amunicji itp) i przeszło 2 tysiące jeńców, było jednym z końcowych, decydujących epizodów „Cudu nad Wisłą". Czynu tego dokonali dzielni Kujawiacy, słuszną tedy rzeczą było uczczenie tak pięknej rocznicy. Kierując się względami praktycznymi, wraz z tą uroczystością połączono także obchód kreowania odznaki pułkowej, którą w tym roku podczas święta pułkowego postanowiono poraz pierwszy w odpowiedni sposób uruchomić dekorując nią osoby, dla tego macierzystego pułku kujawskiej ziemi szczególniej zasłużone. Uroczystości te rozpoczęto już w przeddzień właściwego święta pułkowego, tj w sobotę, w ten sposób, że rano o godzinie 9 odprawiono w parafjalnym kościele żałobne nabożeństwo za poległych powstańców i wojaków tegoż pułku, poczem przed ratuszem odbyto defiladę a po ukończeniu jej wręczono w uroczysty sposób odznakę pułkową miastu na ręce Dr. Krzymińskiego jako prezydenta miasta. Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja żołnierska urządzona w obszernej hali, znajdującej się w jednym z bloków koszarowych, w której też urządzono teatr żołnierski. Akademję tę poprzedziło poświęcenie tej nowo utworzonej żołnierskiej placówki kulturalnej. Poświęcenia dokonał ks. radca Kubski a po jego okolicznościowem do chwili dostosowanem przemówieniu przystąpiono do wykonania programu tej akademji, na której złożyło się przemówienie, a raczej prelekcja o dziejach wojska polskiego, wygłoszona udatnie przez maj. Ostrowskiego, poczem nastąpiło wręczenie przez korpus oficerski odznaki pułkowej dowódcy 59 pp. ppłk. Kar. Dziekanowskiemu, który następnie z dużą oratorską swadą przemówił do licznie zebranych żołnierzy swoich na temat powinności żołnierza polskiego. Dalszym punktem programu było odegranie okolicznościowej 5 aktowej sztuki o politycznej, antigermańskiej tendencji pt. „Arlekin księcia Hackenkreuz", której wykonanie, amatorom z maj. Kondowskim na czele rzetelny zaszczyt przynosi a na tłumach licznie zebranych żołnierzy i gości duże wrażenie zrobiło. Na zakończenie zaśpiewano w potężnym tysiącznym zespole rotę Nowowiejskiego. Uroczysty capstrzyk odegrany przez orkiestrę 59 pp. zakończył ten wstęp do właściwego święta pułkowego, wyznaczonego nazajutrz.

W niedzielę rano uroczysty dzień rozpoczął się pobudką odegraną po głównych ulicach przez orkiestrę 4 p. a. p., poczem cały garnizon inowrocławski we wszystkich swoich formacjach w potężnych zastępach szykował się na dziedzińcu koszarowym 59 pp., gdzie o godz. 9 rano odbyła się msza polowa. W obecności min. wojny gen. Sikorskiego, gen. dywizji Skierskiego, oraz gen. Thommego, gen. Tabaczyńskiego, który aż ze Słonima (dalekie kresy) na tę uroczystość przybył, oraz licznego zastępu zaproszonych dygnitarzy, gości i szerszej publiczności. Zanim się msza św. rozpoczęła generał Sikorski odebrał od dowódcy i komendanta tej rewji raport, poczem odbył przegląd całego garnizonu, który w potężnych zastępach uszykowany przedstawiał się imponująco a każdemu obywatelowi gdy patrzył na to, serce dumą i ufnością wzbierało, że te potężne murem stojące zastępy to ukochana armja nasza, polska, która nam drogą Ojczyznę uchowa i z każdej opresji wyprowadzi. W czasie mszy polowej przygrywała przepiękne utwory znakomita orkiestra 59 p.p., a po skończonem nabożeństwie płomienne, wspaniałe kazanie wygłosił do żołnierzy złotousty, słynny ze swej krasomówczej sztuki kaznodzieja, ks. prałat Sienkiewicz, dziekan garnizonowy VIII D. O. K.

Po nabożeństwie rozpoczęło się dekorowanie odznaką pułkową oficerów, żołnierzy i zasłużone osoby z obywatelstwa miejscowego. Następnie odbyła się wspaniała defilada, którą prowadził dowódca 59 pp. ppłk. Kar. Diekanowski a odbierał gen. Sikorski w asyście insp. armji gen. Skierskiego i starosty inowr. Dietla.

Punktualnie o godzinie 12 w południe odbył się na placu sportowym w koszarach żołnierski obiad w obecności i z udziałem generalicji i licznego grona gości ze sfer obywatelskich. W czasie tego obiadu chór żołnierski w potężnym zastępie odśpiewał z dużym animuszem przy akomp. dętej orkiestry kantatę o rycerskim nastroju skomponowaną do słów Zygm. Krudowskiego maj. WP. przez znanego bydgoskiego muzyka Urbanyiego. Utwór ten zrobił na słuchaczach duże wrażenie a autorowi, który wykonaniem kompozycji swej sam dyrygował, minister wyraził uznanie i podziękę.

O godzinie 2-giej odbył się w spaniałych, świeżo odremontowanych apartamentach kasyna oficerów 59 Wkp. galowy obiad, w czasie którego wygłoszono według zwyczaju, kilka pełnych głębokich myśli i serdecznego umiłowania spraw państwowych, toastów. Po bankiecie tym wrócili wszyscy do koszar, gdzie na obszernym stadjonie sportowym, odbyły się przeróżne gry i zawody sportowe. Zwycięzcom ofiarowano mnóstwo licznych, pokaźnych i bogatych nagród, ufundowanych przez miejscowe obywatelstwo.

Wieczorem odbył się w kasynie oficerskiem na zakończenie tych uroczystości raut, który zgromadził mnogie zastępy inowrocławskiej młodzieży. Wśród wesołości, gwaru i ochoczych tańców, bawiono się do późnej godziny.

Uroczystość cała wypadła imponująco, wspaniale a przebieg jej wykazał, że między wojskiem a miejscowem społeczeństwem panuje serdeczna łączność i wspólność celów odnośnie do spraw państwowych. Pułkownik Dziekanowski wraz swoim korpusem oficerskim i chmarą serdecznie, jak ojca miłujących go żołnierzy, może być dumnym ze swego, tak doskonale w każdym celu przeprowadzonego dzieła.

Wasa.

Upadek księgarstwa.

Gebethner i Wolf, Wende, Wojnar, Kościelski i inni skazani na likwidację. — „Bibljoteka Polska“ i „Bibljoteka Domu Polskiego“ w krytycznem położeniu.

(Od naszego korespondenta.)

Ciężka ręka losu dotknęła i księgarstwo stołeczne. Największe firmy chwieją się i z trudem opłacają współpracowników. Główny sezon zbytu podręczników szkolnych zawodzi częściowo, a przecież dotychczas uchodził za deskę ratunku i zbawcę kasy księgarskiej. Potentaci-nakładcy Gebethner i Wolff mogą oglądać się chyba na przeszłość świetną i westchnąć do minionych blasków. Opromieniona ongi powodzeniem księgarnia Wendego, jeszcze pełna dobrych chwil za Turkułła, stacza się po równi pochyłej, aczkolwiek ma właściciela zawodowego, ruchliwego, Ludwika Fiszera. Wydawnictwa jej „Ignis“ były doskonałym dowodem rzutkości, inicjatywy i przedsięwzięć o wyższym poziomie. Ster działu literackiego spoczywał w rękach wprawnych p. Hołówki, niegdyś redaktora „Trybuny“. Przedsiębiorstwo rzuciło na rynek mnóstwo 95-groszowych książek, chcąc taniością rozkuć kajdany drożyzny i zaangażowało się w drukarni i u dostawców papieru. Położone w doskonałym punkcie, garnące do siebie przechodnia, nabiło się na raty czasu i pędzi żywot suchotniczy. Opowiadają, że jest do nabycia za 120 000 z., płatnych w długoterminowych ratach. Księgarnia Kaspra Wojnara czeka na zmianę właściciela. Czy znajdzie się kupiec? A przecież Wojnar, dzielny społecznik, usadowił się w miejscu głównem, przy Marszałkowskiej i uchodził za pracowitego, dobrego zawodowca. Sensacją jednak prawdziwą, że księgarnię instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska“ również oddanoby w ręce chętnego nabywcy . . . Dopiero rok temu otwarta, wyposażona pod względem architektury niesłychanie gustownie, wygląda jak pieścidełko, jak urzeczywistnienie bujnego snu estety. W Europie całej niema podobnej bombonierki, podobnie szlachetniej oprawy dla utworów ducha. Koszty utrzymania, ciężkie warunki czasu, zmroziły piękne wysiłki p. Kościelskiego z Miłosławia i dziś opowiadają, że chce wyzbyć się dzieła z pietyzmem podjętego, sprzedać sklep wraz z kamienicą. Szepcą sobie wszakże na ucho o bajońskich sumach. Jednakże — jak zdaje się — są to tylko pobożne życzenia. Choćby krótki przegląd firm roztacza ponure światło na wstrząs, opanowujący księgarstwo, na przekreślanie produkcji umysłowej i zamieranie porywów twórczych. Bo pisarz zmuszony do chowania swojej produkcji i zamykania jej na dziesięć spustów, złamie pióro i ucieknie z Parnasu czy innego zakątka, ulubionego przez muzy. Nasza wytwórczość naukowa, przed wojną mała, ale przecież zasłużona, skurczyła się zupełnie i poszła na zatracenie. Niema dość dzwonów alarmowych, aby ocknęły idące w ciemnie społeczeństwo i odciągnęły je od okropnych „Expressów“, a wabiły ku szlachetnej czytance. Młodszość cywilizacyjna jest równa katastrofa, jak klęska wojenna, dlatego nie dość ostrzeżeń i nawoływań, aby pokłoniono się przed ołtarzami wiekuistych praw i sztukę oraz wiedzę podniesiono na należne poziomy. To, co dzieje się z księgarstwem, jest rana roztwarta i ropiejąca boleśnie. Już nie firmy wydawnicze, ale składnice tracą grunt pod sobą. Największa z nich „Dom książki polskiej“, ufundowana staraniem zbiorowym dużych firm (Mortkowicz, Gebethner i Wolff, Wende etc.) znajduje się w położeniu krytycznem. Czyż przyjdzie otrzeźwienie, czyż ludzie dostatni i syci pojmą, że nie żyje się samymi danzingami, cowboyami w kinach i uzdrowieniem muskulatury na terenach sportowych? . . .

w. k.

Niemiecki podbój komunikacji powietrznej.

Sven Hedin. — entuzjasta bolszewików i Hindenburga.

Jak donosi „Voss. Ztg.“ z Drezna odbyło się w poniedziałek zgromadzenie walne „Europa — Union Luft verkehrs gesellschaft“, która planuje monopol niemiecki na komunikacje powietrzną. Kapitał towarzystwa podwyższono do 10 miljonów mk. Do Rady Nadzorczej wybrany został znany wróg Polski i entuzjasta bolszewików Sven Hedin. Przy tej okazji Hedin wyraził entuzjazm dla Hindenburga, z którym go łączy przyjaźń serdeczna oraz dla zakładów Junkersa, które go więcej zainteresowały niż zakłady Forda w Detroit.

(Ford nie lubi Niemców pokroju Hindenburga i bolszewików — więc jakże mógł budzić entuzjazm Sven Hedina).

Podatek na kawalerów i bezdzietnych mężczyzn.

Rząd finlandzki wprowadził w życie ustawę, powiększającą o 20% podatek dochodowy od kawalerów i o 10% od żonatych, ale bezdzietnych.

Anegdota o poecie Karpińskim.

Z powodu stulecia Karpińskiego pisma odświeżają znaną o tym cietym poecie anegdotkę.

Gdy Karpiński już jako sędziwy starzec, przebywał w gościnie u sąsiadów, jakiś szlachcic podał jego sztukę rymowania w wątpliwość.

— Założę się, rzekł, że pan nie zrobi rymu do „cietrzew“. Nie namyślając się, poeta wypalił:

Z pomiędzy drzew
wyleciał cietrzew,
szukał bałwana,
siadł na wacpana . . .

Z Londynu do Nowego Jorku za 34 godzin.

W Ameryce odbywają się badania nad budową olbrzymiego statku powietrznego, przeznaczonego do komunikacji między Londynem a Nowym Jorkiem. Statek ma mieć pojemności 15 000 000 metrów kubicznych gazu, a siła poruszająca go będzie 16 000 K. M.

Pokryty cały lekkiemi jak piórka metalowemi płytami, ogromny ten statek napowietrzny osiągnie 160 kilometrów szybkości na godzinę. Przeciętna szybkość około 144 kilometrów na godzinę umożliwi pasażerom tego z największym komfortem urządzonego okrętu powietrznego odbycie podróży ze stolicy Anglji do Nowego Jorku w przeciągu 34 godzin.

Skrzypce za 10.000 funt. szt.

Znany skrzypek Misza Elman, mieszkający obecnie stale w Ameryce, a posiadający już dwoje skrzypiec wyrobu Stradivariusa, nabył w Paryżu trzecie takie skrzypce z datą 1717 r.

Niezwykle cenne te skrzypce, Elman bowiem miał zapłacić za nie dziesięć tysięcy funt. szterl., pochodzą z t. zw. „złotych czasów“, t. j. rozkwitu działalności Antoniego Stradivariusa, a posiadają też wartość historyczną, należały bowiem niegdyś do pani Récamier i znane były pod tą nazwą w świecie muzycznym.

Uchodzą te skrzypce za trzecie pod względem dobroci dzieło słynnego mistrza kremońskiego.

Najsłynniejsze ze skrzypiec Stradivariusa, zwane „Mesjaszem“, znajdują się w zbiorze londyńskim Hilla i nie są nigdy używane. Tak samo drugie, należące do zbioru Rogersa w Ameryce, a zwane „Skrzypcami Bettsa“, stanowią przedmiot muzealny, nie opuszczający gablotki, w której spoczywa.

Jak Anglicy lubią Niemców.

Sprawa bojkotu uczonych niemieckich.

Jak donosi „Voss. Ztg.“ z Londynu postanowił Komitet ogólny British Association, organizacji uczonych angielskich 21 głosami przec. 13 zaprosić uczonych niemieckich na przyszły Kongres nauki angielskiej. Sprawę zaproszenia Niemców rozpatrywał przedtem specjalny Komitet, gdzie znalazła się nie wielka większość za Niemcami. Jednakże sprawę tę rozpatrywać będzie w listopadzie Wielka rada tejże organizacji.

Ostatecznie jednak wysłanie zaproszenia zależeć będzie od magistratu miasta Oxford, który odbędzie także specjalne posiedzenie w tej sprawie. Od wybuchu wojny uczeni niemieccy nie byli zaproszeni na żaden naukowy Kongres angielski. Anglicy nie mogą zapomnieć uczonym niemieckim ich haniebnej roli w czasie wojny, gdzie specjalna odezwa usprawiedliwiali najazd Belgji i wszystkie zbrodnie militaryzmu. Stanowisko uczonych angielskich jest probierzem nastroju narodu angielskiego wobec Niemców, podczas gdy polityka rządu angielskiego raczej Niemców popiera.

Pożyteczna książka.

Pożyteczna książka, nawet niezbędna i konieczna.

Niezbędną i konieczną bowiem nazwać można śmiało książkę, która, dopełniając braki wychowania szkolnego i domowego, uczy każdego, młodego czy starszego człowieka jak... żyć, jak stąpać po zdradliwej posadzce życia, jak zachowywać się w towarzystwie i obcować z ludźmi, jak zdobywać sobie uznanie, powodzenie, otwierać drzwi do karjery — słowem książkę, która odsłania przed nami arkana natury ludzkiej i sprężyny machiny zwanej światem i tak spełnia wielkie obyczajowo dydaktyczne zadanie.

Szkoła daje pewien zasób wiedzy kardynalnej, przysposabia do studjów fachowych, więc urabia intelekt, wydoskonala władze pamięciowe. Wyładowuje sąsieki mózgowe stertami nauki ale na tem koniec. Jej działalność jest jednostronna. Wypuszczając ze swych murów naczynia napełnione pewną ilością wiedzy, nie daje jeszcze społeczeństwu ludzi. Ukończywszy szkołę, młodzieniec wchodzi samopas w życie niby w labirynt, w którym nie orjentuje się należycie, i zanurza się w niego bez drogoskazu, bez rozumnego przewodnika, który ustrzegłby go przed fałszywymi krokami i posunięciami, przed niebezpieczeństwami i klęskami. Musi on kierować się jedynie instynktem, zwłaszcza, że rodzice sądzą, iż młodzież sama nauczy się owej nieuchwytnej, w żaden system scholastyczny nie ujętej sztuki życia, że „wyrobi się“ z czasem.

Niewątpliwie wyrabia się ona, dojrzewa, nabywa rozpoznania rzeczy i znajomości świata. Lecz jakim kosztem? Ileż potrzeba na to lat? Każdy z nas wie, jak stokrotnie wygórowaną cenę płacił za zdobycie najprostszych doświadczeń. A czyliż uwaga starszego, rozumnego przyjaciela nie byłaby losowi swemu pozostawionemu młodzieńcowi oszczędziła bardzo wielu cierni, ustrzegła go przed zawodami, uchroniła przed klęską?

Takim istotnym przyjacielem młodzieży i towarzyszem każdego inteligentnego człowieka jest niedawno opublikowana książka, będąca kwintesencją słynnych oddawna „Listów do syna“ lorda Chesterfielda *).

Napisane w połowie 18-go wieku „Listy“ te ukazały się w druku akurat 150 lat temu i od tego czasu pojawiały się raz wraz w nowych wydaniach angielskich, niemieckich i innych. Okazały się bowiem brewiarzem najwyższej filozofji i sztuki życia i z tą złotą marką weszły nietylko w poczet świetnych studjów obyczajowych, lecz w galerję najznakomitszych dzieł ośmnastego wieku. Przeszły zwycięsko ogniową próbę czasu. Mimo to w naszem piśmiennictwie nie doczekały się przekładu. Dopiero teraz zebrał i przetłumaczył z angielskiego Maciej Wierzbiński „rady i aforyzmy“ z tych Listów — rady, jakich współczesny świat potrzebuje więcej niż kiedykolwiek od wieków.

Cóż zaleca dzisiaj wszystkim ekstrakt z tej nieśmiertelnej książki? — pyta tłumacz i mówi:

„Najpierw to, że świetny arbitr elegantiarum, salonowiec w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu poucza tak potrzebnych dobrych manier, wytwornych form towarzyskich, poloru, kultury obyczajowej, wypływającej z wysokiej kultury duchowej i stosowanej do rzeczywistości etyki czyli savoir—vivre'u w wielkim stylu.

„Powtóre głęboka, mikroskopijna znajomość człowieka i jego natury zaleca te „Listy“ — pisze dalej Wierzbiński — zwłaszcza w Polsce, gdzie na każdym kroku przekonywamy się, jak bardzo ludzie nie znają się na ludziach, im i sobie jednocześnie poważną wyrządzają ujmę, jak fatalne skutkiem tego popełniają błędy ci, co na wysokich, odpowiedzialnych stanowiskach potrzebują doskonale wyszkolonej intuicji i subtelnego instynktu wyczuwania z kim mają do czynienia, komu powierzają urząd lub misję. Ów brak wnikliwego zmysłu rozpoznawczego, zaś to poprostu brak kultury duchowej i pogłębienia własnej duszy.“

Prawda, że — jak to rozumiał doskonale tak świetny znawca ludzi, jak lord Chesterfield — młodzi ludzie nie chcą korzystać z doświadczeń ojców, a najmniej ci, co najwięcej rad i wskazówek potrzebują. Wszelako wina leży nie tyle po stronie młodzieży, ile po stronie tych ojców, którzy zwykle uderzają w ton mentorski, strofujący i odstraszający od siebie młodych ludzi tonem Katona, pozując przytem na istoty wyższe ponadto co ludzkie. Słusznie mówi w przedmowie tłumacz, że „kto przemawia ad hominem, pomaga ludziom do uświadomienia zjawisk życiowych, kto otwiera im oczy na leżące na dłoni korzyści, płynące ze sztuki życia, trafi do przekonania każdej inteligentniejszej jednostki. Niema tak zagwożdżonej głowy, do której nie przeciekłoby coś niecoś ze zbawiennych nauk, zawartych w tych Listach“.

Zbiór tych mądrych i praktycznych rad dzieli tłumacz na trzy grupy: 1) Człowiek na arenie świata, — 2) Kultura duchowa i dyscyplina moralna, — 3) Znajomość świata i ludzi. A na wstępie czytamy:

„Bądź wcześnie takim, jakim później kiedyś, spozierając w swą przeszłość, pragnąłbyś był być w młodości.“

Już w tem pierwszem zdaniu mieści się ogromny rozum życiowy, przebija coś z racjonalizmu Anglika.

Niekiedy, czytając te rady, mamy wrażenie, że autor „Listów“ prawi nam rzeczy znane. Lecz tak nie jest. On mówi nam rzeczy, których prawdę doskonale odczuwamy tak, iż natrafiwszy na jej wyraz, zdaje nam się, że wiemy to oddawna. Jednakże w rzeczy samej nie wiedzieliśmy tego, gdyż przekonanie to spoczywało w dziedzinie podświadomości naszej niezrealizowane. Nie bylibyśmy umieli bez pomocy lorda Chesterfielda nadać formy temu przekonaniu. Do takich zdań należy np. następujące:

„Kto nieśmiało i trwożliwie wstępuje w świat, nie otrzyma od niego nic. Kto chce mieć powodzenie, musi posiadać w piersi energję, wytrwałość i nieustraszoność pod przysłoną skromności i pozornej powściągliwości.“

Aby dać pewne wyobrażenie o tej kapitalnej książce, zacytuję chociaż tylko trzy zdania:

„Świadomość własnej zasługi robi rozważnego człowieka skromniejszym, ale jednocześnie także wytrwalszym. Kto wiesza swe zasługi u wielkiego dzwonu — jest zarozumialcem, kto ich nie zna — głupcem. Rozumny człowiek zna je, czerpie z tego zadowolenie i opiera na tem swe nadzieje, jednakże nie chwali się tem nigdy. Przypisuje zasługom swym raczej za małą niż za wielką wartość, aczkolwiek w istocie umie je cenić bardzo dobrze.“

„Jaka jest droga do doskonałości? Najpierw spełnianie obowiązku względem Boga i ludzi, bez czego wszystko inne nie ma znaczenia. Powtóre zdobycie wielkiej wiedzy, bez czego byłbyś wgardzonym osobnikiem, chociażby uczciwym. Wreszcie dobre maniery, bez jakich byłbyś bardzo niemiłym i niepopularnym, chociażby uczciwym i pełnym wiedzy.“

„Sztuka życia uczy głównie dwóch rzeczy, do jakich wszakże z natury nie jesteśmy wcale pochopni. Po pierwsze, trzymać na wodzy nasz temperament, po drugie nosić otwartą twarz na pokaz a nie zdradzać sedna myśli naszych. Najcenniejsze właściwości na drodze życia to panowanie nad sobą, chłodna głowa i pogodne oblicze“.

Odkładamy tę książkę z westchnieniem żalu, że tak nie wielu napotykamy ludzi, którzy byliby podobni do modelu człowieka kulturalnego, jaki wyłania się ze słynnej tej książki Chesterfielda, że dzisiejsze sfery t. zw. inteligencji tak daleko odbiegają od ideału. I dzielimy przekonanie wyrażone przez przdmówcę i tłumacza, że „gdyby prawidła tego życiowego katechizmu dały się wcielić w życie nasze, byłoby ono bez porównania przyjemniejsze, zdrowsze, piękniejsze, wykwintniejsze i rozumniejsze. Przybrałoby ono nowe, czarujące uśmiechy i barwy“.

Dlatego publikację „Sztuki Życia“ uważamy za tak bardzo pożyteczną i gorącego polecenia godną, biorąc przytem pod uwagę, że na tych „Listach do syna“ lorda Chesterfielda i tym podobnych działach wychowywały się całe pokolenia francuskie i angielskie, z tym wynikiem, iż udoskonalono formy obcowania między ludźmi, uszlachetniono obyczaje i nawet naturę ludzką. Modelując się według tego katechizmu życiowego, urobił się na zachodzie Europy typ dżentelmena, t. j. osobnika, który wspiął się na szczyty kultury towarzyskiej, nabrał dystynkcji umysłowej, wykwintnej pojęciowości, wytrawnego smaku i pewnego nieuchwytnego wdzięku a dzięki temu tam, gdzie inny zbiera chwasty, gromadzi najróżniejsze wawrzyny.

A czy takich w krynicy piękna i etyki skąpanych ludzi nam nie potrzeba?

K. Z.

*) Sztuka Życia — Rady i Aforyzmy z „Listów do syna“ lorda Chesterfielda. Zebrał i przełożył Maciej R. Wierzbiński. — Poznań, Nakład księg. św. Wojciecha. — Cena 2 zł.

Z życia Chrześc. Demokracji.

Koło IV Wilczak. Zebranie członków i sympatyków odbędzie się w czwartek 10 b. m. o godz. 7-ej na sali domu Katolickiego, ul. Miedza 2.

Na porządku obrad: Sprawa wyborów do Rady Miejskiej.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koło I Śródmieście. Zebranie odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7-ej w Ognisku.

Na porządku obrad: Sprawa wyborów do Rady Miejskiej.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Ogólne zebranie „komisji organizacyjnej" przy Chrześc. Dem. w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 7 w „Ognisku".

(—) **Piotka.** (—) **Langner.**

Baczność inwalidzi Trzeciewca i okolicy!

Celem utworzenia grupy Związku Inwalidów Wojennych na Trzeciewiec i okolicę, przybędą w niedzielę, dnia 13 bm. dwaj członkowie zarządu Koła Z. I. W. Bydgoszcz do Trzeciewca i na zwołanym do oberży p. Ostrowskiego zebraniu zorganizują nową grupę.

Obowiązkiem każdego inwalidy wojennego jako i wojskowego, każdej wdowy po poległym na wojnie i sieroty jest stawić się na miejscu wyżej wyznaczonym.

Kronika kościelna.

Archidiecezja Poznańska.

Jego Eminencja Ks. Kardynał-Prymas przeznaczył ks. prefekta Franciszka Mreię z Rogoźna na stanowisko prefekta przy gimnazjum żeńskiem w Lesznie.

Instytucję kanoniczną otrzymali: Ks. msgr. dr. Teodor Taczak na beneficjum w Śremie; ks. dr. Jan Kąkolewski na beneficjum w Wysocku; ks. Paweł Dziubiński na beneficjum w Obrzycku; ks. Mieczysław Skonieczny, proboszcz w Baczkowie na beneficjum w Obornikach; ks. Szczepan Janasik na beneficjum w Bninie; ks. Bartłomiej Piszczygłowa na beneficjum w Odolanowie.

W komendę powierzono: Ks. msgr. Wacławowi Meyerowi, dziekanowi i proboszczowi przy kościele św. Marcina w Poznaniu, beneficjum przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu; ks. Antoniemu Zarębie, proboszczowi w Jeżewie, beneficjum w Mchach; ks. Teodorowi Błażejewskiemu, proboszczowi w Powidzu beneficjum w Kotłowie; ks. Stefanowi Pawłowskiemu, proboszczowi w Rusku, beneficjum w Borsku; ks. Teofilowi Poprawskiemu, administratorowi w Dębnie, beneficjum tamtejsze.

W administrację oddano: Ks. Franciszkowi Kopeciowi, wikarjuszowi w Ostrorogu beneficjum w Chojnie; ks. Brunowi Schmidtowi, mansjonarzowi w Gnieźnie, beneficjum w Bieganowie.

Na wikarjaty powołano: Ks. Władysława Śpikowskiego w Strassburgu, na drugi wikarjat w Szamotułach; ks. Marjana Nowaczkiewicza, wikarjusza w Rozdrażewie, na mansjonarjat i wikarjat w Grodzisku; ks. Bolesława Jordana w Grudziądzu, na wikarjat w Rozdrażewie; ks. Przemysława Osowickiego, wikarjusza w Opalenicy, na wikarjat w Ostrorogu; ks. Antoniego Szymczaka, wikarjusza w Lwówku, na wikarjat w Opalenicy.

Pierwsze nabożeństwo nawróconego b. dostojnika prawosławia.

W niedzielę dn. 6. bm. w Wilnie w kościele po-augustjańskim pod wezwaniem Pocieszenia Najświętszej Marji Panny, b. archimandryta ojciec Filip Morozow, odprawił pierwsze nabożeństwo katolickie według obrządku wschodniego. Na nabożeństwie był obecny ks. biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz i wiele księży obrządku łacińskiego. Archimandryta Filip wygłosił kazanie w językach polskim i rosyjskim, w którym uzasadniał konieczność władzy Papieża w Kościele i wyraził przekonanie, że chory naród rosyjski może się odrodzić jedynie w ramach Kościoła katolickiego. Archimandryta zwrócił się do obecnych w kościele polaków, aby okazali życzliwość rosjanom-katolikom. Ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz wygłosił podniosłe przemówienie, poczem udzielił archimandrycie Filipowi i wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Przeciwko podziałowi diecezji wileńskiej.

W sprawie zamierzonego podziału diecezji wileńskiej J. E. ks. biskup Michalkiewicz wraz z kapitułą dezecjalną wysłał memorjał do nuncjatury Apostolskiej w Warszawie i do komitetu biskupów polskich. W memorjale kapituła wypowiada się przeciwko podziałowi diecezji.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 10. września 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Mikołaja i Tolestyna.
Jutro w piątek Piotra i Jacka.
Wschód słońca o godzinie 5. 26.
Zachód słońca o godzinie 6. 27.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 7. do poniedziałku 13. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niadźwiedzia.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

W sobotę 12. bm. punktualnie o godz. 8. wieczorem nastąpi **otwarcie obecnego sezonu.** Odegraną zostanie „Balladyna" Juljusza Słowackiego. Obsadę stanowią p.p. Włodzimierz Kosiński (Pustelnik, Popiel III.), Tadeusz Skarzyński (Kirkor), Marja Zahorska (matka, wdowa), Czesława Nadworna (Balladyna), Helena Rawicz (Alina), Jan Rudnicki (Filon), Marjan Lenk (Grabiec), Józef Krokowski (Fon Kostryn), Czesław Strzelecki (Kanclerz), Stefan Morozowicz (Wawel), Jan Orlicz (poseł ze stolicy Gniezna), Mieczysław Roman (lekarz koronny), Leopold Sokołowski (Goniec. Świat fantastyczny reprezentować będą: Hanna Kozłowska (Goplana, nimfa), Jadwiga Dąbrowska (Chochlik), Karolina Lubieńska (Skierka). Inscenizacja i reżyserja Józefa Krokowskiego, dekoracje i kostjumy Witolda Małkowskiego, ilustracja muzyczna Marcelego Popławskiego.

— **Zmarli:** Joanna Marzinowska z Latanowiczów z Poznania. Prakseda z Stajewskich Kubacka z Poznania. Cecylja z Domanalskich Potocka z Dembego. — Apolonja z Celichowskich Kaczmarkowa z Poznania.

— **Egzamin mistrzowski** złożyli w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

W zawodzie kowalskim: Marcin Jaskólski z Popowiczki, pow. Inowrocław; Stefan Ruciński z Samokleska, pow. Szubin; Jan Kuźmirski z Szelejewa, pow. Żnin; Jan Stolarczyk z Karolewa, pow. Bydgoszcz; Józef Nowak z Czarnkowa.

W zawodzie cukierniczym: Józef Gross z Bydgoszczy; Bolesław Smętkowski z Gniezna.

— **I. Lotnicza Wystawa w Bydgoszczy** otwarta codziennie od godz. 9. rano do godz. 6. wiecz. ściąga tłumy publiczności, budząc ogólne zainteresowanie. Dotychczas zwiedziło wystawę 3.384 osób, nie licząc gości zaproszonych specjalnie na otwarcie. Dziś w czwartek przygrywać będzie na wystawie orkiestra 61. p.p. Wystawa będzie otwarta tylko do niedzieli. Ze względu na to, jakoteż ze względu na niski wstęp, 50 gr. dla dorosłych, a 20 dla młodzieży kształcącej się i wojska, każdy interesujący się sprawami lotniczemi, powinien skorzystać, by z bliska obejrzeć samoloty i ich urządzenie.

— **Prom na Brdzie.** Z powodu naprawy mostu kolejowego, przez Brdę z Okola na ul. Zygmunta Augusta przewozi ludzi prom za niewielką opłatą.

— **W niedzielę wszyscy do Smukały!** Odłożona z powodu niepogody zabawa Tow. Powstańców i Wojaków z Wtelna — odbędzie się napewno w tę niedzielę i to w Smukale w lokalu wycieczkowym przy małej kolejce.

Zarząd i gospodarze zabawy dokładają starań, aby wypadła ona jaknajpomyślniej i zadowoliła wszystkich uczestników ze wsi i z miasta. Przygotowane są liczne niespodzianki i cenne fanty. Zatem, spieszmy do Smukały!!!

— **Dyrekcja Miejskiego Instytutu Muzycznego** w Bydgoszczy będzie przyjmowała od 12-go września do 18 września br. codziennie od 4—6 w kancelarji Instytutu w gmachu gimn. im. Kopernika. Egzamina wstępne odbędą się 15-go i 16-go września od godziny 4-tej. Otwarcie roku szkolnego nastąpi zaraz po egzaminach — czyli 17-go września br.

— **Wieczorne kursy handlowe** S. Żmijewskiego zostały już uruchomione. W dniu 2 września rozpoczęły się wykłady na półrocznych kursach handlowych, przeprowadzone przez profesorów. Wykładane są: 1) księgowość pojedyńcza, podwójna i amerykańska w zastosowaniu do handlu, przemysłu i rolnictwa; 2) Nauka o handlu krajowym i zagranicznym; 3) Prawo wekslowe i czekowe; 4) Korespondencja handlowa, kupiecka i bankowa; 5) Stenografja; 6) Nauka pisania na maszynach. Po ukończeniu słuchacze otrzymają świadectwa rejestrowanych w Ministerstwie. Zapisy na pozostałych kilka miejsc wolnych przyjmuje cały dzień kancelarja przy ul. Chocimskiego 1 piętro, jednakże tylko do 20 bm., gdyż po tym terminie lista słuchaczy przesłaną zostaje do Ministerstwa W. R. i O. P. stosownie do wymagań.

— **W sprawie żeńskiego seminarjum nauczycielskiego.** Wpisy trwać będą do dnia 15 bm. dalsze zgłoszenia przyjmuje prof. Stryszowski, w gimnazjum klas., plac Wolności 4, od 1 — 2 w. południe. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, na dowód ukończenia 14 roku życia, a nie przekroczenia 20; 2) świadectwo szkolne 7-mio klasowej szkoły powszechnej, albo 4 klas wydziałowych lub przynajmniej 3 klas gimnazjalnych. — Wymagane przez rozporządzenie Ministerstwa świadectwo uzdolnienia fizycznego do zawodu nauczycielskiego i świadectwo moralności przedłożą kandydatki później. Kandydatki z wymienionemi świadectwami szkolnemi poddadzą się egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków z geometrją, bez takich zaś świadectw muszą zdać egzamin z religji, języka polskiego, rachunków, historji, geografji i przyrody w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Prócz tego będzie zbadana muzykalność słuchu wszystkich kandydatek. — Nauka będzie się odbywać według programu Ministerstwa z r. 1924, przewidującego 5 letnie seminarjum nauczycielskie. Opłata za naukę będzie wynosić 30 zł. miesięcznie, wpisowe jednorazowe 5 zł. Należytość za pierwszy miesiąc i wpisowe złożą kandydatki przy wpisie i zobowiążą się do uczęszczania na naukę do końca roku szkolnego.

Wobec zapewnionego odpowiedniego lokalu można będzie również utworzyć kurs II. w miarę zgłoszenia się wystarczającej ilości kandydatek.

— **Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy** rozpoczęło dnia 1. września rok szkolny przy frekwencji około 120 uczniów, co dowodzi żywotności tej uczelni. Wobec tego, że zgłoszenia kandydatów, mimo zamknięcia listy wciąż napływają, Dyrekcja Liceum postanowiła utworzyć drugi oddział klasy 1-szej, do którego zapisy przyjmowane będą **do dnia 20. bm. włącznie.**

— **Kurs handlu drzewem i ziemiopłodami.** przy Liceum Handlowem rozpocznie się dnia 1. października. Zapisy przyjmowane są w Dyrekcji Liceum, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8, Telefon 447.

— **Sprostowanie.** W artykule „U źródeł kryzysu" (nr. 206 „Dziennika" w końcu kolumny pierwszej) wkradła się omyłka, która zmieniła sens zdania. Zostało wydrukowane: „O ostatecznem umocnieniu się w naszem życiu zasady praworządności wiedzą dobrze zagranicą", powinno być: „O niedostatecznem umocnieniu się i t. d."

— **W korespondencji z Szubina** w n-rze 207 podaliśmy, że na czele drugiej listy wyborczej Polskiej Partji Socjalistycznej, stoi p. R. Erdman. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, bowiem drugą listę wyborczą złożyła **Narodowa Partja Robotnicza.**

— **Nie mogą się rozstać z niemczyzną.** Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych w Poznaniu posługuje się jeszcze po dzień dzisiejszy językiem niemieckim, na kartkach drukowanych, które bezwstydnie rozsyła Polakom. Na postępowanie instytucji tej, urągającej wszelkim formom przyjętym w korespondencji wewnętrznej, ogół powinien odpowiednio zareagować, aby pouczyć i przypomnieć co ją obowiązuje wobec Polski.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w dniu wczorajszym: 8 złodziei, 1 oszusta, 3 bezdomnych, 1 pijaka, oraz 3 kobiety za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

— **Kradzież kieszonkowa na dworcu kolejowym.** Wczoraj wieczorem, jakiś niewykryty sprawca skradł na tutejszym dworcu kolejowym studentowi politechniki z Gdańska 200 zł. z kieszeni.

— **Włamali się** wczorajszej nocy jacyś złoczyńcy do spedytora Wodtkego i skradli 30 worków od węgla.

— **Wyjaśnienie.** Przed kilku dniami podaliśmy, że w hotelu warszawskim gospodyni okradła pokojową. Jak się dowiadujemy, rzecz ta miała się nieco inaczej, nie gospodyni okradła pokojową, ale kucharka.

— **Lichwiarz.** Policja przyaresztowała niejakiego Antoniego Drążkiewicza, który utrzymywał się z wypożyczania pieniędzy na bardzo wysokie procenta, prawdziwie lichwiarskie. Proszeni są więc wszyscy, którzy wyżej wymienionemu oddali w zastaw jakiekolwiek rzeczy, a przeważnie biżuterję i zostali w niecny sposób przez niego oszukani, ażeby zgłosili się w urzędzie policji śledczej pokój 36, w godzinach urzędowych.

Przed nowym sezonem teatralnym.

Pod znakiem Juljusza Słowackiego, wielkim, fantastycznym tego genjalnego wieszcza poematem „Balladyna", otwiera w sobotę wieczorem nasz teatr Miejski swój nowy sezon w wytrawnej dyrekcji p. Karola Bendy. Rozpoczyna nasz teatr ten swój nowy sezon wśród warunków dla teatrów w świecie europejskim bardzo ciężkich a na gruncie bydgoskim z wielu względów dla siebie szczególnie trudnych.

Znane, niejednokrotnie w prasie omawiane kleksy repertuarowe dyrekcji p. J. Karbowskiego, jego nieraz bardzo ciężkie śmiertelne grzechy w obsadzie reżyserji i ról, jego stałe granie od końca w pewnym porządku zgóry uroczyście i bardzo szumnie zapowiedzianego repertuaru, jego widoczne pod koniec, nie wchodzę w to, czy świadome lekceważenie doborem wyłącznie farsowych sztuk lepszej strawy spragnionej publiczności tak głęboko zniechęciło do naszej świątyni Melpomeny niejednego przedtem nawet bardzo zapalonego teatromana, że wielki, naprawdę wielki wytężyć musi dyr. Benda z swoim zespołem aktorskim artystyczny wysiłek, aby nieumiejętnem poprzedniem teatralnem kierownictwem zrażone umysły dla teatru na nowo pozyskać i należytym poziomem artystycznym naszej sceny winy i grzechy poprzedniej dyrekcji odrobić.

Teatr nasz znajduje się także i z tego względu w szczególnie trudnych warunkach, że pomimo wszelkich pozorów wielkiego miasta Bydgoszcz nasza jest jeszcze pod względem duchowym prawdziwą zapadłą prowincją, nie interesują jej gorąco głębsze gdzieindziej z entuzjazmem i namiętnością nienasycona witane i przeżywane literackie i artystyczne problemy, nie rozpalają jej serca i głowy wyższe, poznania, zbadania, pogłębienia i namiętnej ideowej walki godne psychologiczne, życiowe zagadnienia. Pod tym względem, pod względem udziału i zainteresowania się żywego literacko-artystycznym ruchem miasto nasze niejako się cofa i zamiera, dowodem tego także w znacznej mierze ten prawie zupełny brak w jego murach wykładów na szerszą skalę i na wyższy poziom o dzisiejszych wszechświatowych problemach literacko-artystycznych, dowodem tego także w znacznej mierze ten ogólny bydgoski indyferentyzm względem nielicznych u nas przybytków literatury i sztuki. Ten indyferentyzm widoczny rozruszać, kamienne, zimne już może z natury a nieumiejętna poprzednia dyrekcja teatralna jeszcze bardziej zmrożone i dla sztuki scenicznej zobojętniałe umysły rozgrzać, rozpalić i porwać — oto wielkie i pełne wielkiego trudu zadanie, jakie czeka na gruncie naszym dyr. Karola Bendę z jego aktorską, nową dla nas trupą. Nie wątpimy, że temu niełatwemu zadaniu artystyczo-kulturalnemu dzięki wrodzonym zdolnościom swoim w całej pełni odpowie, wierzymy w to przedewszystkiem, że za poprzedniej dyrekcji teatr nasz mocno pod względem artystycznym podupadły na właściwe wydźwignie wyżyny. Bodźcem w tej ciężkiej pracy będzie mu ideowe i narodowe znaczenie, jakie teatr bydgoski tu na zachodnich rubieżach jako kresowa, kulturalno-narodowa placówka posiada myślą przewodnią w jego dyrektorskiej na gruncie naszym działalności będzie mu idea szkoły kultury polskiej, jaka dla polskich mas teatr ten stać się tu powinien. Narodowo-wychowawcza rola teatrów kresowych będzie mu gwiazdą przewodnią i drogowskazem w jego wszystkich na gruncie naszym teatralnych poczynaniach.

W warunkach pracy artystycznej, w której za lat i dyrekcji poprzedniej ani teatr ani publiczność nie stała na odpowiedniej wyżynie, uzbroić się należy nowemu kierownikowi sceny naszej i jego współpracownikom w iście benedyktyńską dozę twórczej pracowitości i energji, tej niczem nie zrażającej i przed niczem nie cofającej się energji, która dokonuje cudów, zapałem swoim nawet martwe kamienie nietylko dusze ludzkie ożywiając i która sama w sobie jest zawsze dla każdej twórczej duszy szczęściem niewypowiedzianem. Na progu nowego sezonu teatralnego dyrektorowi i artystom sceny naszej energji tej niewyczerpanej, twórczej dla ich pożądanej, kulturalno-artystycznej pracy w murach naszego Teatru Miejskiego z serca życzymy.

J. Kaźmierczak.

Tydzień policjanta polskiego.

W dniu 5. sierpnia upłynęło dziesięć lat od chwili powstania pierwszej polskiej organizacji bezpieczeństwa publicznego. Była nią zorganizowana tuż przed wyjściem Rosjan z Warszawy w r. 1915. samorzutnie w imię haseł patrjotycznych — Straż Obywatelska. Przetwarzając się w sympatyczną i dzielną milicję miejską, krystalizuje się ostatecznie w samodzielnem Państwie Polskiem w postaci zwartej na sposób wojskowy zorganizowanej i wyszkolonej, a celów swych ofiarnie świadomej, organizacji Policji Państwowej.

W dniu 5. sierpnia br. upływa dziesięć pełnych lat z jednej strony mozolnie organizacyjnej, a z drugiej sumiennie wykonywanej pracy służby bezpieczeństwa, która owocnymi dowodami jej wyników, zasłużyła na wyróżniające się upamiętnienia tego wprawdzie nie wieloleciem, lecz sumienną i ofiarną służbą imponującego jubileuszu.

Postanowiono przeto uroczyście uwydatnić to święto polskiej policji przez zorganizowanie w całej Rzeczypospolitej tygodnia policjanta polskiego od dnia 20. do 26. bm., który ma na celu:

zawiązanie jeszcze ściślejszych nici między społeczeństwem a policją, spopularyzowanie zadań i obowiązków policji przy współpracy z ogółem, jak również zbiórkę na ufundowanie w Warszawie wielkiego „Domu Policjanta Polskiego", który stałby się:

a) siedzibą opiekuńczą dla wdów i wychowawczą dla sierót po policjantach polskich, wraz z ochronką dla dzieci funkcjonarjuszów policyjnych,

b) schroniskiem dla inwalidów policyjnych,

c) mieściłby w sobie bursę dla młodzieży,

d) księgozbiór, czytelnię i wypożyczalnię książek itp.

Otóż, w myśl tych wskazań wczoraj odbyło się konstytucyjne zebranie komitetu obchodu „tygodnia policjanta polskiego" do którego weszli: wiceprezydent Chmielarski — jako przewodniczący, pos. Petrycki — jako wiceprzewodniczący, p. Zwierzchowski — jako sekretarz, dyr. Woda — jako skarbnik, oraz pp. dr. Szubertowa, redaktorowa Teskowa, dyr. Bełza, dyr. Celewicz, poseł Faustyniak, por. Matuszewski, p. Palejowski, red. Ryszewski, dr. Szymański, inż. Siemtradzki, prokurator Wirski.

ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja **Kina Nowości** podaje do wiadomości, że uzyskała wyłączne prawo monopolowe wyświetlania **Pat i Patachonów** nagranych w Wiedniu. Obecny pierwszy obraz z serji tych **nie jest podarowanym...** Następne dalsze **ukażą się tylko na ekranie Kina Nowości.** (22547

Program w kinach.

— **„Wenus z Montmartre"** w kinie Kristal podobała się ogólnie, lecz niestety, dziś ukaże się po raz ostatni. Radzimy więc zobaczyć ten ładny z sympatyczną Lya Marą obrazek. Program i tak już duży, dopełniają rzeczy ciekawe ze świata i dziennik Pathe.

— **Pat i Patachon** za swój humor bez troski, za zabawne sytuacje z ich życia włóczęgowskiego, za śmiech, do którego ciągle widownię pobudzają, cieszą się ciągłem i pewnem powodzeniem w kinie Nowości, gdzie kasy zamyka się przed rozpoczęciem przedstawień.

— **„Łódź piracka U. 777".** Dziś kino Liberty wyświetla ciekawy niezmiernie film, ciekawszy ze względu na treść i technikę. W obrazie tym widzimy życie ludzi, obsługujących łódź podwodną, widoki morza, śmiertelne walki z żywiołami natury i zwierzętami. Zdjęcia dokonano w niezwykłych warunkach a bohaterem jest znany publiczności E. Lincoln.

— **„Zaręczyny pod kulami".** Dziś na scenie kina „Corso" „Zaręczyny pod kulami", a na ekranie pełna humoru komedja, z udziałem Ridoliniego i Harolda Lloyda.

Ze sportu.

Wyniki rozgrywek turnieju tennisowego.

W dniu wczorajszym grali: dyr Bauer — Halagiera 5:6, 5:6, Krucan — Draheim 4:66, 2:6, Kneiding — Gliński w. o. Jeszke — Tobjasz 6:1, 3:2, Skwierczyński — Kautz 6:5, 6:4, Kock I. — Racięcka 6:2, 6:4, Hege — Knabe 1:6, 6:68, Gross — Erdel 6:1, 6:3, Thöl — Wiśniewska 6:3 6:1.

Spotkanie w dniu dzisiejszym o godz. 15-ej: I. hr. Alfonsleben — K. Sokołowski, II. Odrzywolski — Szperkowski. Godz. 16-ta: III. Szerle — Halagiera, IV. Gubl — Piotrowski. Godz. 17-ta V. Zwycięzca z pierwszej gry Zeydler; godz. 15-ta Behring — Kock I,. Hinrichsen — Hempler, godz. 16-ta Gross— Knabe, godz. 17-ta podwójna gra pań: Gross, Kock I. — Hempler, Erdel; Knabe,Hinrichsen — Hege, Behring.

Międzynarodowe regaty o mistrzostwo Europy w roku 1927 odbędą się w Bydgoszczy.

W dniach 4 i 5 września b. r. odbył się w Pradze (Czechosłowacja) doroczny miedzynarodowy kongres wioślarski. Wśród szeregu powziętych uchwał znalazła sie jedna sensacyjna, mianowicie postanowiono, że w r. 1927 europejskie mistrzostwa wioślarskie odbedą się w Polsce, a więc w Bydgoszczy, która posiada najlepszy tor wioślarski w Polsce. Jest to wiadomość pierwszorzędna, która winna pobudzić nasze miejscowe społeczeństwo do jak najintensywniejszego poparcia naszego wioślarstwa, gdyż dzięki takim imprezom sportowym, jakie są międzynarodowe regaty o mistrzostwo Europy, stanie się Bydgoszcz miastem sławnem i znanem na całym świecie.

W Polsce jest za wielu szoferów!

Związek kierowców samochodowych żąda ich ograniczenia. — Tymczasem komisarz rządu jest zdania, że każdy ma wolny wybór zajęcia.

Związek kierowców samochodowych zwrócił się do Komisarjatu Rządu z prośba o współdziałanie w sprawie następującej: już obecnie daje się odczuć nadmierna ilość kierowców samochodowych. Jest to skutek zbyt wielkiej ilości założonych ostatnio szkół i kursów samochodowych, które mając znaczną frekwencję, wypuszczają nadmierną ilość kierowców. W najbliższych miesiącach pokaźna ilość ich znajdzie się bez pracy, co oczywiście niekorzystnie wpłynie na stan bezrobocia. P. Komisarz Rządu oświadczył delegatom, że każdy człowiek ma wolny wybór zajęcia, nic więc z urzędu w tym kierunku uczynić nie można, natomiast poradził, by związek ze swej strony uświadomił społeczeństwo o stanie rzeczy, może więc to powstrzyma wiele osób od zamiaru szukania w tej dziedzinie zajęcia.

Codzień 100 nowych szoferów dostaje Warszawa!

Wydział Ruchu Kołowego podaje do wiadomości, iż liczba zgłaszanych podań o świadectwa szoferskie stale wzrasta i i dochodzi dziennie do 100. Pochodzi to z nadmiaru absolwentów szkół szoferskich, których nadmierna produkcja zwiększa liczbę bezrobotnych w tym fachu. Większość podań składana jest przez ludzi, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego nawet z zawodami pokrewnemi. Związek zawodowy szoferów stwierdził, iż wskutek napływu sił słabo wyszkolonych obniża się poziom zawodowy.

Zapas złota wzrósł.

Warszawa, 9. 9 . Zapas złota w sztabach i monetach w skarbcu Banku Polskiego, który w dniu 20 sierpnia br. wynosił 121 764 tys. złotych, wzrósł w ciagu ostatniej dekady wskutek zakupu zagranica o 10 112 tys. zł.

Upadłość we Lwowie.

W ostatnich dniach zgłosiło upadłość w lwowskim sadzie handlowym przeszło 50 firm kupieckich. Przyczyna upadłości — brak kapitału obrotowego, uniemożliwiający dotrzymanie przyjętych zobowiazań.

O eksport węgla z Gdańska.

Celem uregulowania i rozszerzenia eksportu węgla polskiego przez Gdańsk utworzony będzie z dniem 15 bm. w gdańskiej dyrekcji kolejowej państwowe dyspozycyjne biuro węglowe.

Antysemicki Ku-Klux-Klan w Niemczech.

Berlin, 9. 9. (PAT) Pisma berlińskie donosza, że policja wykryła istnienie tajnej organizacji pod nazwą Ku-Klux-Klan. Na czele tej organizacji stał jeden obywatel amerykański i dwóch Niemców amerykańskich. Organizacja ta znajduje się w bliskich stosunkach z nacjonalistycznemi organizacjami niemieckiemi Wicking i Frontbahner. W programie jej leży specjalnie zwalczanie żydów w Niemczech. Dziś rano policja dokonała szeregu rewizji. Znaleziony materjał wskazuje, że w Berlinie Ku-Klux-Klan liczył około tysiąca członków.

Dzisiaj w czwartek u Patzera

Będzie festyn jak cholera!
Ernst nasz dobił dwa wieprzaki
I sporządził z nich przysmaki:
Ejsbein, kiszki i kiełbasy
Zjemy na te „ciężkie czasy" —
Na półmisku porcje trzeszczą
Gdyż na talerz się nie zmieszczą.
Nowak miły stół ozdobi —
Skoczy, krzyknie: „Już się robi!"
Lokal czysty — trunki klasa,
Rżnie kapela obertasa. —
Oj, wesoło dziś tam będzie
Gdyż „reporter" też zasiędzie!
Zjeść i wypić — to kozera —
Dalej wszyscy do Patzera!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawodowego filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, dnia13. bm. po południu, o godz. 2-ej w lokalu p. Krausego przy ul. Niedźwiedziej 2. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji pracowników komunalnych odbędzie się w sobotę dnia 12. bm. o godz. 1. w poł. w lokalu p. Pałaszewskiego ul. Jagiellońska 71. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji Siernieczek, odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 4. popoł. w lokalu p. Firchana w Jasieńcu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

22532a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Schadzka koleżeńska jutro w piątek, o godz. 8. w Ognisku. Komplet pożądany. **Zarząd.**

22533a) **K. S. „Brda".** Rozkaz! Z powodu bardzo ważnych spraw stawienie się wszystkich członków dziś o godz. ½7. w lokalu p. Formelly ul. Warszawska konieczne. Wyjazd do Mogilna. **Zarząd.**

22534a) **Tow. Urzędników Miejskich.** W piątek, dnia 11. bm. o godz. 6. popoł. odbędzie się w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej nadzwyczajne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich konieczna. **Sekretarz.**

22531a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** W piątek, dnia 11. bm. odbędzie się w lokalu druha Mellera Plac Piastowski o godz. 6½ wiecz. zebranie zarządu; o godz. 8. lekcja śpiewu, a następnie zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

22510a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria".** Schadzka koleżeńska odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 7.30 na sali p. Mellera przy placu Piastowskim. O liczny udział prosi **prezes.**

22542a) **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 11. września br. o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie stowarzyszenia. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy bieżące Stowarzyszenia. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

22542a) **Tow. Uczniów Handlowych.** Dziś w czwartek odbędzie się schadzka w sekretarjacie ul. Mazowiecka 43, w sprawie wieczorku deklamacyjno-scenicznego. **Zarząd.**

22370t) **Zebranie Tow. Domu Czeladzi** odbędzie się w czwartek, o godz. 7.30 wiecz. na wikarjacie przy farze Sprawy ważnei bardzo naglące, wymagają całego kompletu. **Zwołujący.**

22330a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 10. bm. o godz. 8. w lokalu Harmonja. O komplet prosi **Zarząd.**

22511a) **Baczność Sokoli Jachcice!** Nadzwyczajne zebranie dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem z powodu wypowiedzenia sali i lokalu posiedzeń nie może się odbyć u p. Trzebiatowskiego lecz na sali posiedzeń Tow. Pow. i Woj. i Tow. śpiewu Lutnia Jachcice, tj. u p. Waleńczaka przy ul. Saperów nr. 10, na które się wszystkich członków jaknajuprzejmiej zaprasza.

Zarząd. (—) N. Matuszewski, prezes.

22518a) **Towarzystwo Kupców.** Przypominamy członkom, że na podstawie uchwały Plenarnego zebrania z dnia 22. lipca br. zobowiązani są do uiszczenia nadzwyczajnej składki na rzecz Gospodarczo-Kulturalnego Komitetu Wyborczego w wysokości jednomiesięcznej składki Tow. Kupców. **Zarząd.**

22452a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Nadzwyczajne zebranie w czwartek, dnia 10. 9. br. o godz. 8. wiecz. w lokalu Plac Piastowski nr. 2. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich kolegów. **Zarząd.**

22439a) **Baczność, członkowie Tow. Powstańców i Wojaków obwodu Bydgoskiego.** Celem wzięcia udziału w obchodzi jubileuszu Bolesława Chrobrego w Gnieźnie w dniu 13. bm. i przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prosimy, ażeby członkowie, chcący wyjechać do Gniezna, stawili się w **sobotę, dnia 12. bm. o godz. 4 popoł. w koszarach 61 p.p.** po odebranie mundurów i bliższych informacji.

Zarząd Obwodowy.

22438a) **Tow. Śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek dnia 10. bm. o godz 8. wiecz. w Hotelu Lengninga. Z powodu ograniczonego czasu uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temperatura w °C	Opady w mm	Kierunek i szybkość wiatru w metr. na sek.
9. 9. 1. poł.	52,	14.1	10	W 5,6
9. 9. 9 wiecz.	53,2	11,2	0	S. 2,5
10. 9. 7 rano	51.8	10,3	8	S. 1,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 11,73 najwyższa 15.1 najniższa 7.3 Wysokość opadu 0,4

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 10. 9 W przeważnej części kraju zmiennie, przelotne deszcze, chłodno, umiarkowane wiatry zachodnie. Na zachodzie słabe polepszenie się stanu pogody.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,75	5,77	5,73
Londyn	27,69	27,76	27,62
Nowy Jork	5.68	5,70	5,66
Szwajcarja	110,00	110,25	109,75

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 61%
Pożyczka konwersyjna 43½%
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 9. 9. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	17,00—18,00
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,50—27,50
Mąka żytnia 70% z workami	23,50—26,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	38,50—41,50
Otręby żytnie	11,00—12,00
Otręby pszenne	11,00—12,00
Pszenica	23,00—24,00
Owies nowy	—
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch wikt	—
Serradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Usposobienie spokojne.

Cedula urzędowa z dnia 8 września 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,20. (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 5,30 (za 1 ctr. mtr.)

10% Pożyczka kolejowa 0,70 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)

Polski Bank Handlowy P znań I IX em. 2,50

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Browar Krotoszyński I—V em. 1,30
Centrala Skór I—V em. 1.50.
Hartwig C. I—VII. em. 0,70
Herzfeld Victorius I—III em. 3.00
Lubońskie Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 89,00
Dr. Roman May I—V em. 21,00.
Młyn Ziemański I—II em. 1.20
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I. em. 1.25.

LIBERTY
Dziś PREMJERA!
(Całość w jednym programie).
Początek 6,45 i 8,45. (22533

Napięcie 100 dramatów!
Luksus 100 pałaców!
Sensacje 100 filmów!
w jednym obrazie wytwórni „FOX" p. t.
„ŁÓDŹ PIRACKA U 777"
w roli głównej atleta **ELMO LINCOLN.**

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Powróciłem
Dr. Schendell, godziny przyjęć: od 8—9½ i od 1—4, w środę i niedzielę od 8—9½. (22367

Poleca się
pracownię bielizny wszelkiego rodzaju oraz całych wypraw. Wykonanie solidne po cenach bardzo przystępnych. H. Musiałowska b. kierowniczka firmy Chudziński i Maciejewski, Dworcowa 15. (22250

Kapelusze
polecam na sezon jesienny i zimowy w różnych gatunkach „fasony linon" i dodatki do stroju, także przyjmuję przefasonowania kapeluszy. P. P. modniarkom ustępstwo. A. Głowacka, Bydgoszcz, Dworcowa 76. (21761

Przyjmuje
się reperacje bielizny w dom. Lipowa 5, II ptr. (22471

Przyjmuję
wszelką bieliznę w dom do prania i prasowania. Chrobrego 26, parter l. (22419

Tartak
mój uruchomiłem z dniem 16 sierpnia br. i przyjmuję każdą ilość drzewa do rznięcia. Ceny znacznie zniżone, wykonanie solidne. B. Panten, Sępólno, Pom. (22492

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11. (21833

Wynajmę
furmanki każdego czasu, ul. Stawowa 31. Michalski. (22525

Tani sklep
obuwia, Poznańska nr. 1 (Wełniany Rynek) poleca obuwie po bardzo niskich cenach i w mocnem wykonaniu. (22558

Bielizna
i suknie dziecięce będą tanio i dobrze uszyte. Petersona 10, I ptr. (22554

SPRZEDAŻE

Pierwszorzędne
domy, wille i majątki od 10—4000 mórg, dzierżawy, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (21770

Majątki
ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Tarzycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (22483

Dom
z rzeźnictwem w najlepszej ul. w Bydgoszczy, z wszelkiemi maszynami pędzone siłą elektryczną z powodu choroby zaraz na sprzedaż za 30 000 zł. Byt zapewniony. Zgł. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Pomorska 43. (22262

Baczność!
Sprzedam z powodu wyjazdu moją posiadłość 285 mórg, bardzo dobre rybne jezioro, także 16 mórg roli, masywne nowe budynki, żywy inwentarz, bez wszelkich długów i hipotek na Pomorzu bardzo tanio. Cena według ugody. Zgł pod „706" do Dz. Bydg. (22276

Majątek
165 mórg w poznańskiem dobra ziemia, w tem 45 mórg łąki, 15 mórg lasu grubszego, dom 6-pokojowy z kuchnią, budynki dobre, 2½ kilometra od stacji kolejowej, 8 kilometrów od większego miasta, prywatny majątek na hipotece 3.500 zł. Inwentarz dobry, 5 koni 14 sztuk bydła, świnie i drób, martwy inwent. kompletny wraz ze żniwem za 20 000 zł. sprzedam i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Wila
bardzo ładna o 6 pokojach i kuchni, ogród 1-morgowy, podwórze, wjazd, stajenki, garaż itp., piękne położenie, 7 minut od tramwaju, mieszkanie wolne zaraz na sprzedaż za 9 000 zł Wiadomość w biurze Pogoń, Dworcowa 80 I.

2 interesa
pierwszorzędne z pomieszkaniami o 4 pokojach w samem centrum miasta zaraz do oddania. Jak również wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80 I.

Wila
6 pokoi z komfortem, telefonem, z ładnym ogrodem, czyste bez długów, piękne otoczenie zaraz do zamieszkania. Cena 18.000 zł. Wiadom biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. I.

Baczność
mniejsi ogrodnicy! Dom I piętr. elektr. światło przytem 3 morgi buraczanej ziemi, można też więcej ziemi dokupić, w dobrej okolicy w poznańskiem. Cena 7½ tys. złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Bardzo
korzystnie! Dom z dwoma mieszkaniami, oraz 2½ morgi ziemi na sprzedaż za 1600 zł. Lubelska nr. 33. Grudziński. (22469

Kamienica
bez hipotek w mieście 10 tys., mieszkanie w Poznańskiem przy pryncypalnej ulicy, 2 duże nowoczesne składy nadające się do każdej branży, 12 lokatorów przynosi obecnie około 600 zł. miesięcznie dzierżawy. 1 skład, 3 pokoje, ogród zaraz do objęcia. Cena 40.000 zł., wpłaty 25 000 zł., z powodu wyjazdu wprost od gospodarza na sprzedaż. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (22180

Skład
kolonjalny z urządzeniem i towarem w Rynku, niedaleko Bydgoszczy z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (22508

Wilę
z wolnem mieszkaniem, domy mieszkalne i interesowe przy wpłacie 10—30 000 zł., małe posiadłości miejskie i wiejskie, w Bydgoszczy i w pobliżu, od 3500—10 000 złotych wpłaty na sprzedaż. Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II p. (22565

Dom
w mieście powiatowym, załoga wojskowa z interesem maszyn i wzorów z powodu zmiany okoliczności korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Załoga" do Dz. Bydg. (22495

Restauracja,
która się do każdego innego przedsiębiorstwa nadaje, z przyległem 3-pokojowem mieszkaniem i meblami tanio na sprzedaż i za gotówkę natychmiast do objęcia. Wiadomość udzieli Dz. Bydg. (22516

Francuskie
łóżko mahoniowe, kanapę-łóżko, biurko damskie, szafę mahoniową, stolik karciany, stupy czarny dąb, różne obrazy i wiele drobiazgów sprzedam. Mazowiecka 1, I ptr. (22278

2 pary
mocnych półszorków na sprzedaż. Maiwald, Garbary 33. (22354

Dokart
i koń z szorem bardzo tanio na sprzedaż. Garbary 2/3. (22470

Sprzedam
lub wydzierżawię dom z handlem kolonjalnym, położony przy głównej ulicy miasta. Zgłoszenia przyjmuje S. Masłowski Solec Kujawski. (22461

Złoty zegarek
z chronometrem, wybijający godziny i minuty tanio na sprzedaż. Gimnazjalna 1, II ptr. (22280

Piec kaflowy
ozdobny, drzwi, okna na sprzedaż. Gdańska 159, III ptr. prawo. (22390

1 bufet,
1 kanapa, 2 fotele, 2 łóżka angielskie, 1 gościnny pokój tanio na sprzedaż. Ul. Śniadeckich 6a. (22417

1 sypialnia
dębowa mało używana białe płyty marmurowe tanio na sprzedaż. Mostowa 11, II ptr. lewo. (22523

Kanapy
leżanki, otomany, klubowe meble, łóżka materace nakładane i szpirale, można nabyć na bardzo dogodnych warunkach ratowych. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (22530

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Żelazne
ogrodzenia grobów, artystycznej roboty sprzeda Siwczyński, Gdańska 40. (22501

Lekki
wóz do interesu korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. (22477

Sprzedam
1 maszynę do kół robienia (Radmaschiene) i druga do wpuszczenia buchsów, obie dobrze utrzymane, prawie nowe. Zgł. do B. Miklasz, Promenada 19. (22317

Towary
krótkie oraz z metra sprzedam szybko decydującym się kupcom 15% niżej ceny fakturnej. Ułańska 17. (22539

Pierzyna
tanio na sprzedaż. Ul. Nowodworska 24, ptr. prawo od 7—9 wiecz. (22556

Tanio
na sprzedaż, kompletne urządzenie z 2 pokoi i kuchni. Piotra Skargi 7 w Suterynie prawo. (22557

Sprzedam
rower męski, w dobrym stanie. Grunwaldzka 54 part. prawo. (22574

Zegar
salonowy 2 mtr. wysoki i kanapa z obudowaniem, wszystko czarna dębina i rzeźba, jak nowe, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „29" biuro „Kurjer" Parkowa. (22538

Salon
Ludwik XV (orzech), lustra złocone do stylu, piec kaflowy przenośny, sprzeda zaraz — Kolonjalka, Gdańska 138, róg Al. Mickiewicza. (22560

Rower
nowy marki „Puch" za „120 zł. sprzedam. Grunwaldzka 105, I ptr. lewo. (22546

Piec
(Cirkulationsofen) na sprzedaż, nadaje się do dużej ubikacji. Ulica 20 Stycznia 30, II ptr. prawo. (22544

KUPNA

Dom
w centrum miasta od właściciela z wpłatą 20 000 zł kupię. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „20 000". (22274

Płacę
najwyższe ceny za wszelkie skórki i końskie włosie. Przyjmuje do garbowania i farbowania wszelkie skórki. Mam na składzie farbowane i naturalne skórki. Wilczak, Malborska nr. 13. (22178

Kupuję
i sprzedaję ziemskie i miejskie posiadłości, wile, fabryki, młyny, hotele, restauracje, interesa i ogrodnictwa. Wacław Poszwa, Zduny nr. 6, II ptr. (22427

Kupię
dom masywny, w ruchl. mieście w rynku lub w głównej ulicy, bez hipotek, za gotówkę do 10 000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „A. 105". (22496

Kupię
pianino lub fortepian, płacę gotówką. Oferty pod „Pilno" do Dz. Bydg. (22513

Każdą
ilość świeżych jaj kupuje po cenach dziennych. Cukiernia Grey, ul. Gdańska 23. (22489

Kupię
krawieckie stoły. Of. pod „G. K." do Dzien. Bydg. (22555

Poszukuję
dzielnych stolarzy, poljerów i poljerek. Zgł. ul. Szpitalna 8. (22532

LEKCJE

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (21540

Lekcji
gry na fortepjanie udziela. Wykształcenie konserwatorskie. Zamoyskiego 20, III ptr. (22479

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

POSADY

Poważne Wzajemne Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia
proponuje osobom inteligentnym i energicznym, jako **zarobek poboczny,** przyjęcie agentury w większych (Kartuzy, Skarszewy, Starogard) i mniejszych miastach, oraz innych osiedlach **Pomorza.** Zajęcie odpowiednie dla nauczycieli, urzędników itp. Oferty pod „Dobry Zarobek" do Dz. Bydg. (22490

Czekoladziarz
poszukuje posady zaraz. Of. pod „Czekoladziarz" do Dzien. Bydg. (22562

Tow. „Losmet"
Sp. Akc. poszukuje furmanów do zwożenia cegły. Zgłoszenia cegielnia Wielkie Bartodzieje, ul. Fordońska. (22529

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego, biegłego w swym zawodzie, od 15. 9. br., z całem utrzymaniem. Proszę o podanie warunków. M. Schiebler, Puck, Rynek 18, Pomorze. (22410

Poszukuję
podróżującego, reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną, artykuły cukiernicze. Warunek kaucja. Zgł. do Dzien. Bydg pod „Cukier". (22563

2 modniarki,
zdolne i samodzielne siły potrzebne zaraz Magazyn kapeluszy damskich, Bydgoszcz, Mostowa 2, telefon 1750. (22543

Czeladnicy
blacharscy na stałe za trudnienie mogą się natychmiast zgłosić. Bydgoszcz, Długa 3. (22553

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego. Grunwaldzka 106. (22504

Lakiernika
lub malarza na stałą posadę poszukują, Sulkiewicz i Robakowski, ul. Nowodworska 13. (22460

Ucznia
poszukuje natychmiast Fa. August Florek, Jezuicka 14. (22440

Kucharka
znająca dobrze polską kuchnię potrzebna. Dobre świadectwa są wymagane. Błonia 8, I. piętro lewo. (12363

Posługaczka
potrzebna na pół dnia Świętojańska. 21, I ptr lewo. (22286

Gospodyni
uczciwa, starsza z długoletnią praktyką potrzebna na wieś od 1 października. Uwzględnia się tylko najlepsze świadectwa. Oferty Łapin pow. Kartuzy (Pomorze). (22399

Dziewczyna
starsza z dobremi świadectwami do trojga dzieci potrzebna zaraz. Piskorska, ul. Gdańska nr. 31-32, I ptr. (22514

Potrzebna
zaraz panna jako biurowa do interesu maszyn przy wolnej stancji Pierwszeństwo mają te, które już w biurze maszynowym pracowały i umieją dobrze książki handlowe zaprowadzić. Zgł z podaniem pensji i odpis. świadectw do A. Czaplewski, Skórcz, Pomorze. (22377

Kucharka
jest potrzebna od 1. 10. br. do szpitala powiatowego w Mogilnie. Zgł. z dołączeniem świadectw oraz podaniem warunków przyjmuje Wydział Powiatowy w Mogilnie. (22569

Zdrowa
mamka, lat 30, poleca się. Zgł. do księgarni Masłowskiego w Solcu Kujawskim. (22566

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować do wszelkich prac domowych potrzebna dla dwojga osób zaraz lub od 1. 10. Osoby posiadające dobre rekomendacje, mogą się zgłosić. Aleje Mickiewicza 10. (22575

Kapelusze.
Potrzebna dzielna marszantka, Dworcowa 76. (22448

Gospodyni
poszukuje posady u samotnego pana, możliwie zaraz. Oferty pod „Gospodyni" do Dz. Bydg. (22524

Optant
maszynista do prowadzenia wszelkich maszyn, kierownik parowozu, z kotlarnią dokładnie obeznany, wypełniam wszelkie reparacje samodzielnie, poszukuję posady. Jan Lewandowski, Bydgoszcz, Warszawska 10 (22515

Destylator
lat 22, poszukuje posady zaraz. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „527/9". (22484

Handlowiec
z branży win i spirytualnej poszukuje zaraz posady. Oferty pod „Mocna" do Dz. Bydg (22485

Poszukuję
posady jako ekspedjent bufetowy, za złożeniem kaucji, wysokości 300 zł Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaucja". (22502

Krawcowa
poszukuje pracy po domach. Krzywdzińska. Kujawska 4. (22528

Inteligentna
starsza osoba zupełnie samotna, poszukuje posady zarządczyni u starszego pana Zna się na wiejskim i miejskim gospodarstwie. Of. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo 25". (22522

Poszukuję
zajęcia pobocznego jako korespondent polsko-niemiecki. Zgłosz. pod „J. K." do Dzien. Bydg. (22498

Pomocnik
handlowy, branży rolniczo-delikatesowej, lat 22, wolny od wojskowości, poszukuje od 1. 10. posady ekspedjenta, magazyniera, bufetowego. Przejmie także bufet na własną rękę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Magazynier". (22493

Maszynistka
polsko-niemiecka z dłuższą praktyką, znająca prace biurowe, poszukuje posady. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „452/3". (22487

Młoda,
inteligentna, bardzo dobrze polecona osoba poszukuje posady do dzieci. Kto? wskaże Dz. Bydg. (22527

Poszukuję
zaraz lub od 1. 10. 25 posady jako gospodyni lub wyręczycielki pani, znam wszelkie prace Böttcherówna, Solec, Kujawski, u p. Borkowskiej. Rynek. (22241

DZIERŻAWY

Salkę
nową, 9 × 5, zdatną na fabryczkę wydzierżawię. Instalacja w podwórzu. Zduny 11. Kamieński. (22521

Poszukuję
sklepu z mieszkaniem. Zgłosz. pod „Sklep" do Dz. Bydg. (22548

Wydzierżawię
skład kolonjalny z pomieszkaniem, w dobrym biegu. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (22584

MIESZKANIA

Poszukuję
2 pokoi z kuchnią bez umebl. w Bydgoszczy zaraz lub później. Przyjmę wprost od gospodarza. Of. pod „A. Z. 250" do Dzien. Bydg. (22472

5, 6 do 7 pokoi
z meblami lub od gospodarza poszukuję zaraz w centrum miasta. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pieniądze zaraz". (22297

Poszukuję
2 pokoi z kuchnią, bez umebl., w Bydgoszczy, od 1 października. Przyjmę wprost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg pod „Gospodarz". (22281

3 pokoje
z kuchnią odda właściciel. Warunki udzielenie pożyczki od 1500 do 2000 zł. na rok. Oferty pod „400" do Dz. Bydg. (22491

1—2 pokoi
w centrum miasta na składnicę i pracownię poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Spieszne 100". (22385

Poszukuję
mieszkania z 3—5 pokoi w okolicy Zbożowego lub Wełnianego Rynku. Of. pod „Rynek" do Dz. Bydg. (22393

Za wypożyczenie
1000 złotych dam mieszkanie, pokój z kuchnią i procent, od właściciela. Kto? wskaże Dz. Bydg (22482

Młode
małżeństwo poszukuje zaraz 3—4 pokoj. mieszkania. Warunki podług umowy. Zgłoszenia telefoniczne nr. 121. (22531

Poszukuję
zaraz 2—3 pokojowego mieszkania z wygodami. Komorne płacę za rok z góry. Oferty pod „K. P." do Dz. Bydg. (22518

Poszukuję
mieszkania pokój z kuchnią za wynagrodzeniem albo obejmę portjerstwo. Of. pod „100 R." do Dzien. Bydg. (22478

POKOJE

1—2 pokoje
umebl. wynajmę. Osobna kuchnia. Podgórze 9. (22443

Za roczną
dzierżawę z góry wynajmę zaraz 2 pokoje umeblowane na parterze, może być z używaniem kuchni lub z utrzymaniem. Adres w Dzien. Bydg. (22510

2 pokoje
elegancko umebl. z całem komfortem, centralnem ogrzewaniem, elektrycznem światłem, telefonem itd., stosowne dla 1 lub 2 panów od 15. 9. do wynajęcia, ul. Dworcowa 30, II ptr. lewo. (22500

Pokój
umebl. z używaniem pianina dla inteligentnej pani od 15. 9. do wynajęcia. Sniadeckich 49, I ptr. lewo. (22502

Pokój
dla 2 osób z osobnem wejściem przy rynku do rynku do wynajęcia. Toruńska 189, II ptr. prawo. (22526

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7, II ptr. lewo. (22520

Pokój
1 lub 2 z kuchnią bez względu na dzielnicę poszukuję. Czynsz podług umowy. Wiadomość u gospodyni, Lenartowicza 15. (22511

Pokój
zaraz do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 10 w podwórzu. (22549

Pokój
dla mężczyzny do wynajęcia. Urocza 2, I ptr. lewo. (22545

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 41, II ptr lewo. (22518

Poszukuję
umebl. pokoju w centrum miasta. Zgłosz. od 8—13 w Liceum Handl. Nowy Rynek 8. (22397

Pokój
dla jednego lub dwóch panów, ewtl. z utrzymaniem do oddania. Gdańska 46, II ptr. lewo. (22350

2—3 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Al. Mickiewicza nr. 2, parter lewo. (22512

Solidny
pan poszukuje współsublokatora. Kaszubska 1, II ptr. prawo. (22531

ROZMAITOŚCI

Obiady
prywatne wydaję Gdańska 147, I ptr. prawo. (21782

Wywóz
śmieci i różne inne furmanki po przystępnej cenie. Grunwaldzka 95, Telefon 1776. (21178

Damskie
płaszcze i sukienki bierze się do szycia. Hernet, Jagiellońska 13. 22156

Swata (kę)
zapozna kawaler lat 41, samodzielny kupiec, z zamożnej rodziny wielkopolskiej, celem dyskretnego zapoznania inteligentnej, przystojnej gospodarnej panny, z odpowiednim posagiem, niekoniecznie w gotówce, do lat 30. Tylko wyczerpujące oferty uprasza się pod „Zdecydowany 15", do Dz. Bydg. Dyskrecja zapewniona. (22509

Urzędnik
VIII stopnia lat 32, na stałem stanowisku szuka odpowiedniej znajomości pań w wieku 20—26 lat w celu matrymonjalnym. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „B. R." (22498

10.000 zł.
ulokuje w solidnym interesie, rutynowany kupiec lub przystąpi do spółki ewtl. przyjmie solidną propozycję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Solidny interes". (22404

3000 złotych
poszukuję na pierwszą hipotekę za dobrem procentem na domostwo w Bydgoszczy. Of. proszę nadesłać pod „S. M." do Dz. Bydg. (22318

Poszukuję
hipotek 20—25000 zł. na pierwsze miejsce na miejską realność w centrum położoną. Of. pod „F. H." do Dz. Bydg. (22506

Kto
pożyczy na hipotekę 2000 zł., na dom, wartości 5000 zł. Oferty pod „S. C. 200" do Dz. Bydg. (22494

Zagubione
papiery wojskowe, policyjne i dowód tożsamości. Umieważniam Leon Biecki, Garbary 19. (22322

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Jan Lucki unieważniam. (22294

Zgubiono
wykaz osobisty na nazwisko Franciszki Musolff, ul. Długa 47, unieważniam. (22382

Zaginął
wilczek 3 miesięczny. Za wynagrodzeniem oddać w firmie E. S. Zaremba, Długa 66. (22573

†

W poniedziałek, dnia 7. b. m. o godzinie 1/26 wieczorem zmarła po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja kochana żona, nasza najdroższa matka

śp. z Śpionkowskich

Anna Baranowska

w 54 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pozostały

mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby ul. Wysoka 11 na Stary Cmentarz. (22497

†

Dnia 9 b.m. wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie pełnienia swego obowiązku, zakończył swój doczesny żywot nasz pracownik

ś. p. Wojciech Gordon.

W zmarłym tracimy sumiennego człowieka.

Cześć jego pamięci! 22551

Poznańskie Tow. Strzeżenia Z. O. P. Filja Bydgoszcz.

Ministerstwo Skarbu

zarządziło, że **moc obowiązującą** okólnika z dnia 11 sierpnia 1925 r. L. D. P. O. 4591/I. w sprawie **zniżenia kar za zwłokę na 1% miesięcznie** (22541

przedłuża się do dnia 25 września br. włącznie.

Żyto i siano

kupuje bezpośrednio od producentów i zrzeszeń rolniczych **Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz,** ul. Jagiellońska 77 — telef. 2037. (22540

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa

sprzedam moją drogerję

w Toruniu, położoną przy **ul. Szerokiej 17.** Pięciopokojowe pomieszkanie zaraz do objęcia.

22481) **Stanisław Szulczewski.**

Każdy gimnazjasta winien posiadać

Vade-mecum studenckie

na rok 1925-6,

które poza notesem zawiera spis lektury maturycznej z polskiego, wykaz szkół zawodowych, korpusów kadeckich i kursów technicznych różnych typów itd. (22567

Cena 1,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład A. Prądzyński, Września.

Poszukuję

za gotówkę 30 beczek cementu, 150 ctr. wapna, 66 rolek papy, 6 beczek smoły, 2 beczki lepniku, 300 ctr. dobrego węgla celem kupna.

Dojahn, Czyżkówko, Sibiska 3. (22517

Nizkie ceny! Nizkie ceny!

!! Hallo !!

Bydgoszczanki!

Kto się chce elegancko i gustownie ubierać według ostatnich oryginalnych paryskich modeli, niech się pofatyguje do nowootworzonej pierwszorzędnej pracowni sukien damskich i kostjumów

„SZYK WARSZAWSKI"

Bydgoszcz, Gdańska 164 — Telef. 403

Gwarancja najlepszego wykonania kroju.

Nizkie ceny! (22537) Nizkie ceny!

Kociniewski, Chełmno

Kiosk

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Druki

wszelkiego rodzaju dla urzędów, przemysłu, handlu i kupiectwa wykonuje po przystępnych cenach

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego")

Bydgoszcz, ul. Poznańska 30 - Tel. 315.

Kamień niebieski

poleca

A. B. Lewandowski

Drogerja — Perfumerja

Bydgoszcz, ul. Długa 41. (22452 **Tel. 311.**

Mieszkam teraz

przy ulicy Śniadeckich 56 I piętro

i przyjmuję od 9—11, 4—5.

Prócz tego w wtorki i piątki od 6—7 wieczorem.

Dr. Kawczyński,

Lekarz specjalista w chorobach nerwowych.

Telefon nr. 358. (22290

Azotniak

ziarnkowaty,

Tomasówkę

Sól potasową 42%

i 22320

Kainit 14%

poleca

Landw. Ein- u. Verk.-Verein, Bydgoszcz-Bielawki Tel. 100.

Do mego składu kolonjalno-delikatesowego poszukuje od 1 lub 15 października dzielnego sumiennego

ekspedjenta

władającego językami polskim i niemieckim tak w piśmie jak i słowie.

Piśmienne zgłoszenia z załączeniem świadectw kierować (22570

Konsum Pomorski

Tczew, Rynek 1.

Książkowy

pewny bilansista posiada wszechstronne wykształcenie zawodowe i ogólne oraz pisze biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Ewent. przyjmę pracę godzin. Oferty do Dz. Bydg. pod „Praca godzinowa". (22507

Bufetowy

może zaraz objąć w Bydgoszczy intratną posadę. Uwzględnia się tylko fachowca z kaucją zabezpieczoną od 2—3 tys. zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Fachowiec". (22550

Na co się smucisz?

19575

Czy ty nieznasz **Wicka Kujawskiego przy ul. Fordońskiej nr. 1?**

Idź tylko do niego!

Tam zapomnisz o wszelkich troskach i smutku
Tam jest koncert artystyczny
Tam jest Dancing do godziny 3 rana
Tam zobaczysz wszelkie piękności
Tam możesz pograć w kręgle do godziny 3 rana
Tam dotąd możesz jechać od kościoła Klarysek autobusem za 50 groszy i to: o godz. 11, 11½, 12, 12½, 1, 1½, 2, 2½ i 3 w nocy
Tam stąd jechać możesz z ulubioną pół godziny autobusem za 50 gr do domu
Tam znajdziesz dobrą i wybor. kuchnię
Tam znajdziesz wybor. napoje i zakąski
Tam jest wstęp wolny

Więc... pójdziemy — do grubasa —

Wicka Kujawskiego

Ogłoszenie.

W Rzeźni miasta Bydgoszczy jest z dniem 1 października br. do objęcia stanowisko

oglądacza mięsa i trychin.

Wymaga się wiadomości praktycznych w oględzinach mięsa i trychinoskopji. Wynagrodzenie podług grupy XI poborów dla urzędników państwowych włącznie obecnie wypłacanego 30 proc. dodatku komunalnego.

Reflektanci zechcą zgłosić podania z świadectwami i referencjami w **Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.** (22534

Bydgoszcz, dnia 8 września 1925 r.

Magistrat.

Decernent Rzeźni i Targowic Miejskich.

(—) Milchert, radca miejski.

Przetarg.

Celem oddania przedsiębiorcy budowę szosy Zieleń—Piątkowo—Dylewo długości 4,1 klm. rozpisuje się niniejszem submisję. Plan i rysunki dla dokładnego poinformowania się interesentów leżą wyłożone w Powiatowym Urzędzie Budowlanym Wydziału Powiatowego Wąbrzeźna (Starostwo pokój 14).

Slepe kosztorysy wysyła się na piśmienne żądanie za poprzednią opłatą 5 złotych.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w napis „Budowa szosy Zieleń—Dylewo" należy składać we wyżej wymienionym urzędzie do dnia 20 września 1925 r. godz. 12-ej w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności interesentów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

22463) Dr. Szczepański

Starosta.

Wąbrzeźno, dnia 4. IX. 1925 r.

Baczność gospodarze!

Krowy

rasowe holenderskie wysoko cielne i świeżo po ocieleniu są do wyboru.

Feliks Aleksander, Sienkiewicza 7.

(21469

Większą ilość

Łat

2230

4/5" od 4 do 7 mtr. długości, I klasa odda

Tartak Potulice

poczta Nakło.

Obelga

rzuconą na pana **Wojciecha Błaszczyka** cofam. (22305

Feliks Michalski.

Zbiegł pies

polowiec, brązowy, wabi się „Bekas". Znalazca odbierze stosowną nagrodę. (22488

Józef Pawlak, Nakło.

Urządzenie składu

składające się z **2 stołów z szklannemi nadstawkami i dużej szklanej szafy** do sprzedania u **Zegarmistrza** zegarmistrza, **Okole,** Grunwaldzka nr. 9 w składzie. (22317

Sklep cukierków i czekolady

w Grudziądzu przy bardzo ożywionej ulicy na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje (22568

J. Tynecki Grudziądz, Sienkiewicza 7.

Restauracja i Winiarnia

Tel. 841. „Gastronomja" Tel. 841.

Wł. H. Katorski. Bydgoszcz, Dworcowa 87.

poleca swą wyborową kuchnię.

Codziennie specjalności wieczorowe

Dziś w czwartek:

Świeże kiszki zaciekane lub z kotła.

(22552

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 12 września o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy **przy ul. Gdańskiej 131/132** w firmie Wodtke najwięcej dającemu i za gotówkę: 22559

1 samochód kryty 4 osobowy markij Citroen cośkolwiek uszkodzony.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Filia Krawiecka Z. Z. P. w Bydgoszczy

urządza **w sobotę, dnia 12 września 1925 r.** na salach p. Wicherta (Stara Bydgoszcz)

ZABAWĘ

na którą Szan. członków i gości wraz z rodziną uprzejmie zaprasza (22486

Zarząd.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.